„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 243. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 30 SIERPNIA (SATURDAY, AUGUST 30,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

## SPOWIEDŹ DOKUMENTÓW

(Specjalna korespondencja dla Nowego Świata L. KUNTE

### W 10-TĄ ROCZNICĘ ZBRODNICZEJ AKCJI ENDEKÓW

W drugiej połowie lata b. r. przypada dziesiąta rocznica wojny światowej.

Dziesięć lat mija od chwili, kiedy szereg najpotężniejszych mocarstw rozpoczął gigantyczne zapasy, które dla jednych stanowiły kwestję istnienia, dla drugich zaś, w razie zwycięstwa, otwierały drogę do podboju kontynentów.

Ostatnia wojna nie była zjawiskiem nieoczekiwanem. Niespodziewano się może, że zatarg dwóch państw może pociągnąć za sobą orężną walkę całych dziesiątków narodów, jednak kilka państw uważało ją dla siebie za pewnik nieunikniony. Na wiele lat przed wojną Niemcy szukali zaczepki z Francją, która znowu pragnąc pokoju, odstąpiła Prusakom część swojej kolonji w Afryce. Rosja wyciągała rękę po zabór austrjacki. Mniej więcej od 1909 roku prasa rosyjska rozpoczęła kampanję przeciw „ugrozie awstrijskawo iga" (groźbie austrjackiego jarzma), które — zdaniem publicystów moskiewskich — wisiało nad „braćmi słowianami" na Bałkanach. Pod tym względem Austrja nie pozostawała Rosji dłużniczką. Zwłaszcza obydwa ostatnio wymienione państwa zarzucały sobie nawzajem zaborczość, przed światem stając jako „obrońcy uciśnionych".

Sytuacja taka powodowała częste komplikacje polityczne, które nie pozwalały na najmniejsze aluzje o pokoju.

Społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę z chwili. Wiedziano jak bezwzględną będzie jutrzejsza wojna. Naród polski aż nadto dobrze poznał na własnej skórze „blada zwycięzonym", — dlatego starano się zawczasu zważyć szanse przypuszczalnych przeciwników, by módz zająć pozycję najpewniejszą. Nad tą kwestją obradowały wszystkie stronnictwa polskie. Zapomocą powziętych rezolucji odnowiono i zrewidowano dawne **orjentacje, czyli sprzyjano tej lub owej stronie, od której** — zdaniem poszczególnych stronnictw — **można się było najwięcej dla sprawy polskiej spodziewać.** Długie dyskusje nie wpłynęły na zasadniczą taktykę ugrupowań; w tej ważnej dla kraju i narodu chwili polską **Prawica pozostała nadal obozem, sprzyjającym carskiej Rosji.** Lewica i część stronnictw centrowych postawiła sprawę zupełnie inaczej: postanowiono zwrócić się przeciw największemu ciemięzcy Narodu — carskiej Rosji. Dalszy ciąg akcji uzależniono od późniejszych stosunków. Chociaż decyzja ta mimowoli stawiała lewicę po stronie Austrji, jednak **program jej działania przewidywał walkę o zupełną niepodległość Polski, podczas gry prawica chciała widzieć zjednoczoną Polskę, ale pod berłem cara rosyjskiego.**

Chociaż niektóre zrzeszenia galicyjskie składały się na tak zw. obóz neutralny, alei oni zanosili wiernopoddańcze hołdy zdziecinniałemu maniakowi w Schoenbrunnie, jednak z tą dobrą stroną, że przemawiając w imieniu z góry określonych grup, nie angażowali do swoich wystąpień całego narodu.

Z zapylonej teczki, po upływie kilku lat wydobywam na światło dzienne pilk papierów, zniszczonych przez długie noszenie w kieszeni. Jestto zbiorek dokumentów, dotyczących sprawy polskiej wydanych w początkowych miesiącach wojny.

Zanim przemówią słowa, które rzucali przed dziesięciu laty najpoważniejsi przedstawiciele ruchu „narodowego" (czytaj endeckiego), z góry zastrzegam się przed jakąkolwiek demagogją, ponieważ podaną poniżej treść dokumentów trudno zrozumieć w sensie innym, aniżeli w tym, który podkreśliłem w koniecznych komentarzach.

Ponieważ dziwnem może się niejednemu wydawać, dlaczego właśnie piszę tylko o akcji narodowej demokracji. Chcąc wstęp niniejszy całkowicie uzupełnić, muszę przypomnieć, że w owe czasy endecja rzeczywiście reprezentowała naród polski w parlamentach trzech zaborów i zagranicą, jak we Francji i w Szwajcarji, skąd dzisiejsza Chjena reklamowała się na świat cały. Wszak w Paryżu powstał endecki rząd polski Dmowskiego, z którym ententa wcale poważnie się liczyła.

Oto dlaczego będziemy przedewszystkiem mówić o tych, którzy podczas gdy jedni konali w okopach, wołali z bezpiecznego miejsca: „Polska — to my". Dziś pobija ich własny krzyk i reklama.

**Prawica — największym wrogiem Polski Niepodległej.**

Dnia 14-go sierpnia (1914) naczelny wódz armji rosyjskiej, J(go) C(esarska) W(ysokość), wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydał znaną odezwę do Polaków. Oto najcharakterystyczniejszy ustęp:

„...Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść pojednania. Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części naród polski! **Niech Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem cesarza rosyjskiego!** Pod berłem tem odrodzi się Polska, swobodna w swej wierze, języku i samorządzie..."

Na ten apel do kajdan, endecy okazali się nadzwyczaj wrażliwi i ulegli. Już na drugi dzień, t. j. 15-go sierpnia „przedstawiciele społeczeństwa polskiego" (prawem jakiego kaduka? — przyp. zec.), wysłali na ręce Mikołaja Mikołajewicza telegram następującej treści:

„Głęboko wzruszeni orędziem W. C. W., które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska ...**walczy za świętą dla naszego narodu sprawę** wskrzeszenia zjednoczonej **Polski, złączonej w jedną całość pod berłem** J(ego) C(esarskiej) M(ości), my niżej podpisani..... Te życzenia i wiernopoddańcze uczucia prosimy W. C. W. złożyć u stóp J. C. M. najjaśniejszego Pana".

Następuje 64 podpisów, między któremi widnieją: Dmowski, Wł. Grabski, Lutosławski, ks. Lubomirski, hr. Przeździecki, biskup Ruszkiewicz, Świętochowski (obecnie główna podpora "Gaz. Warsz."), hr. Tyszkiewicz, Wielopolski, hr. Maurycy Zamojski.

„Zjednoczona Polska pod berłem cara" — oto cel, do którego dążyła endecja przez cały przeciąg wojny. Na podstawie tej tezy, możemy łatwo znaleźć odpowiedź, dlaczego endecja zawsze i wszę-

(Ciąg dalszy na stronicy 2-ej)

## Generał Sawinkow skazany na śmierć przez bolszewików

### Wyraził żal i skruchę, więc został ułaskawiony

MOSKWA, 29 sierpnia. — Generał Sawinkow, który przez siedem lat prowadził propagandę i działalność anty-sowiecką, został podczas przejścia granicy rosyjskiej pod przybranem nazwiskiem aresztowany, stawiony przed sąd i skazany na śmierć.

Skazany generał wyraził żal i skruchę, przyznał się, iż mylił się, występując przeciwko rządowi sowieckiemu. Rząd sowiecki tego upokorzenia tylko czekał i pana generała ułaskawił.

Ułaskawiony Sawinkow, który przez siedem lat prowadził zaciętą walkę przeciwko bolszewizmowi, będzie mu obecnie służył.

### ANGIELSKI NASTĘPCA TRONU W SOBOTĘ ODWIEDZI PREZYDENTA

WASZYNGTON, 29 sierpnia. — Książę Walji po wylądowaniu w New Yorku udaje się natychmiast do Oyster Bay, skąd specjalnym pociągiem w sobotę rano odjeżdża do Waszyngtonu. W Białym Domu zostanie przyjęty przez Prezydenta Coolidge'a i w kółku najbliższej rodziny głowy państwa i kilku urzędowych przedstawicieli z brytyjskiego poselstwa zje „formalne śniadanie". Około 4-ej godziny po południu książę powróci z powrotem do Oyster Bay.

### RZĄD WASZYNGTOŃSKI NIE CHCE ZWRÓCIĆ PIENIĘDZY ZA WIZY

WASZYNGTON, 29 sierpnia. Wskutek ograniczenia kwoty niemieckiej, wiele emigrantów —którzy już nabyli wizy paszportowe w konsulatach amerykańskich w Niemczech, płacąc za nie po $10.00, nie mogło opuścić kraju i wizy ich okazały się na nic. Ponieważ takich poszkodowanych okazało się bardzo wielu, rząd niemiecki zwrócił się do Waszyngtonu z prośbą o zwrot pobranych za wizy pieniędzy. Waszyngton jednak odpowiedział odmownie, gdyż prawo amerykańskie nie przewiduje takiego wypadku, aby zwracano pieniądze za wydane dokumenty.

### 5,000 cudaków udaje się do cudownego miejsca

RZYM, 29 sierpnia. — Onegdaj 800 Włochów wyjechało z Rzymu, ażeby przyłączyć się do 4,000 takich samych mądrych Włochów z Genui, by razem odbyć pielgrzymkę do Lourdes słynącego „cudami". Pielgrzymi ci są ze wszystkich stron Włoch. Wielu Włochów przed pielgrzymką (oczywiście bogatych) uzyskało audjencję u papieża który udzielił im apostolskiego błogosławieństwa. Na czele tego tłumu wiernych stoi kardynał Pompile wikary rzymski. Wśród pielgrzymów jest wielu chorych, którzy spodziewają się uzdrowienia w Lourdes.

### Japonja zamierza zredukować armję, a zwiększyć flotę powietrzną

TOKJO, 29 sierpnia. — W wyższych kołach wojskowych został wypracowany projekt redukcji armji. Według planu tego, 4 dywizje oraz kilka mniejszych jednostek zostanie zupełnie skasowanych, co zaoszczędzi skarbowi 13,000,000 jen. Z zaoszczędzonej sumy 13,000,000 jen ma być użyte na stworzenie 12 eskadr lotniczych z podziałem na poszczególne rodzaje broni, włącznie do promieni śmiercionośnych.

### KOMUNISTYCZNE ROZRUCHY W ESTONJI

Podczas demonstracji komunistycznej wydarzyło się starcie z policją, która usiłowała rozpędzić tłum. Aresztowano 33 komunistów, między nimi urzędnika misji handlowej sowietów w Tallinie (Rewlu) E. Werne. Czterech posłów komunistycznych radnych m. Rewla zostało pociągniętych do odpowiedzialności za rozpowszechnianie proklamacji komunistycznych.

### ANGLICY KRĘCĄ Z PLANEM DAWES'A

PARYŻ, 29 sierpnia. — W tutejszych kołach zapanowało wielkie rozdrażnienie i niezadowolenie wskutek niezdecydowanego stanowiska, jakie Anglja zaczyna przybierać w stosunku do planu Dawesa i konferencji londyńskiej. Przemysłowcy angielscy jawnie wypowiadają się przeciwko niektórym punktom wzajemnej umowy aljantów. MacDonald ma polecenie starać się o zmodyfikowanie pewnych klauzul, które z takim trudem i taką walką udało się przeprowadzić na konferencji. Magnaci węglowi buntują się przeciw zawartym traktatom ekonomicznym, dowodząc, że fatalnie odbiją się one na przemyśle węglowym Anglji.

Francuska opinja przyznaje jednogłośnie, że gdyby MacDonald własnemi rękami zaczął psuć to, co z takim mozołem dało się wspólnie zbudować, pokój Europy jeszcze raz zostanie podminowany, a Niemcy znów zaczną sabotować i lekceważyć żądania Aljantów, widząc, że między niemi znów zaczynają się wkradać kontrowersje. Koła polityczne upoważniły premjera Herriota, aby za żadną cenę nie dopuścił w Lidze do zmian tych uchwał, które już zapadły na konferencji londyńskiej i które stanowią integralną część planu reparacyjnego Dawes'a.

### NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW

LUBLIN, 11 sierpnia. — W zakończeniu trzeciego zjazdu legjonistów dokonano wyborów nowego zarządu związku legjonistów. Z wyborów tych wyszli prezes Walery Sławek — ppłk. rezerwy. Członkowie zarządu: Skwarczyński Adam, dr. Stefański, Chmielewski, Leon Barys, Stpiczyński Wojciech, Jędrzejewicz Janusz, major, Radlicki, dr. Konopnicki, Benedykt major, Paradistal i Szczygliński. J.

## Plan Dawes'a przyjęty w Reichstagu

### PRZEDWSTĘPNE OBRADY LIGI NARODÓW W GENEWIE

### OMAWIAJĄ KWESTJĘ ROZBROJENIOWĄ PAŃSTW CENTRALNYCH

#### Uroczyste przygotowania do otwarcia generalnej sesji

GENEWA, 29 sierpnia. — Liga Narodów na wczorajszem-posiedzeniu obradowała nad opracowaniem planu militarnej kontroli nad Niemcami, Austrją, Węgrami i Bułgarją. Rezultaty narad zatrzymane są tymczasowo w tajemnicy. Głos zabierało w tej sprawie ośmiu japońskich delegatów, czterech francuskich i trzech angielskich.

Jednocześnie poza obradującą komisją w kołach politycznych genewskich czynią się przygotowania na uroczyste otwarcie jesiennej sesji, która ma nastąpić jutro. Ze wszystkich stron zjeżdżają się liczne delegacje państw poszczególnych, prywatnych osób, sympatyzujących z ideą pacyfizmu, przedstawicieli różnych organizacyj europejskich i amerykańskich i wiele innych gości.

### ŚLEDZTWO PRZECIW PROKURATOROWI SOZAŃSKIEMU

KRAKÓW, 12 sierpnia (poczta). — Śledztwo przeciwko znanemu z procesu listopadowego prokuratorowi Sozańskiemu prowadzi prokurator Gniewosz. Prokurator Hubl rozpoczął urlop i wyjechał do Włoch. W Banku Małopolskim z dniem 1 września ma nastąpić redukcja 34 urzędników. Pomiędzy zredukowanymi znajduje się p. Turski, b. przewodniczący ławy przysięgłych w procesie listopadowym. Niewiadomo, czy pomiędzy redukcją p. Turskiego, a rezultatem werdyktu ławy przysięgłych nie zachodzi przyczynowa łączność.

## UZYSKAŁ DWIE TRZECIE GŁOSÓW

### Nacjonaliści stawili silny opór

BERLIN, 29 sierpnia. — Parlament niemiecki przyjął wczoraj plan Dawes'a, uchwalony przez konferencję londyńską, większością dwóch trzecich głosów, a mianowicie, za planem wypowiedziało się 314 a przeciw — 127, pomimo silnej i zaciekłej opozycji nacjonalistów niemieckich.

Stanowisko opozycji było niewzrószone podczas debat oraz podczas głosowania, tak, że trudno było przewidzieć, jak wypadnie głosowanie. Na czele opozycji stoi admirał Tirpitz. Opozycjoniści zrobili propozycję Marxowi, iż poprą go, ale pod warunkiem, że w październiku zrezygnuje z całym gabinetem. Jaką odpowiedź dał kanclerz, narazie nie wiadomo, lecz przypuszczają, iż była ona negatywna.

Gen. Ludendorff, reakcjonista skompromitowany stosunkami z komunistami, doprowadził do uchwalenia rezolucji, wyrażającej votum nieufności rządowi.

## FEDERACJA PRACY POPIERA LA FOLLETTE'A

### Opozycja uważa ten akt za „marnowanie głosów"

SCHENECTADY, 29 sierpnia. — Stanowa Federacja Pracy po długich sporach z opozycją oficjalnie indorsowała kandydaturę La Follette'a z ramienia niezależnej partji. Potrzebę podobnego kroku uzasadnił prezydent nowojorskiej Federalnej Unji, James Holland, dowodząc — że jest to logiczny obrót wniosek z postanowień Rady Wykonawczej Amerykańskiej Federacji Pracy, która przez usta Samuela Gompersa wypowiedziała się za La Follettem.

Opozycji przewodził Joseph Ryan. W długiej mowie potępił on rezolucję nowojorskich robotników, mówiąc, że głosy ich będą straconemi głosami, gdyż La Follette, prócz tego, że nie odpowiada sympatjom ogromnej części robotników ma znikome szanse na powodzenie przy ogólnem głosowaniu. Ryan zalecał gorąco kandydaturę Coolidge'a, dowodząc, że obecny prezydent będąc jeszcze gubernatorem stanu Massachussets, mimo silnej opozycji kapitalistów, podpisał pierwszy bil o 48 godzin. dniu pracy dla kobiet. Z kontr-argumentami wystąpił delegat miastowej Unji Nauczycieli Abraham Lefkowitz, który napiętnował szczególnie demokratycznego kandydata J. W. Davisa, oskarżając go o moralny współudział w prześladowaniach górników w Virginji, zarzucając mu, że zaczął swą kampanję od kłamstwa, podając, że broni Debsa i „matkę" Jones, gdy w rzeczywistości tak wcale nie było.

Po wysłuchaniu mów za i przeciw, konwencja wypowiedziała się wkradać kontrawersje. Koła dydatem trzeciej partji.

## DAWES JEDZIE PRZEKONYWAĆ FARMERÓW

### Będzie mówił o sytuacji rolnej w kraju

EVANSTON, 29 sierpnia. — Charles G. Dawes, kandydat na wice-prezydenta z ramienia partji republikańskiej jedzie do Lincoln, Nebr. Wypowie on tam wielką mowę w związku z obecną i, przyszłą sytuacją agrarną w kraju, w której się będzie starał przekonać farmerów o konieczności wybrania republikańskiego prezydenta.

Na przyjęcie wybitnego gościa szykują się nietylko tamtejsi republikanie, ale nawet demokraci którzy nie tyle witać go będą, jako wybitnego działacza społecznego, ile jako dawnego towarzysza pracy. W Lincoln bowiem generał Dawes przed 37 laty zaczynał swój zawód prawnika i posiada tam wielu oddanych sobie przyjaciół z obu partji. Twórcy planu reparacyjnego towarzyszy w podróży będzie najbliższa rodzina i grono zaufanych przyjaciół.

## Sędzia, który będzie sądził Leopolda i Loeba, pilnie strzeżony

### Otrzymuje wiele pogróżek śmierci

CHICAGO, 29 sierpnia. — Sędzia John R. Caverly, który za kilka dni ma wydać wyrok na zabójców małoletniego Franksa znajduje się pod silną strażą. Od kilku dni bowiem otrzymuje on taką masę listów z pogróżkami śmierci, że zachodzi obawa, iż w razie łagodnego wyroku jakiś szaleniec może rzeczywiście groźbę swą wprowadzić w czyn. Najciekawszem jest jednak to, że listy te przychodzą zarówno od zwolenników kary śmierci, jak i od jej przeciwników. W jednych grożą sędziemu Caverly, że gdy zbrodniarzy ułaskawi, sam zginie haniebną śmiercią, drudzy przysięgają się, że wysadzą w powietrze cały gmach sądowy wraz z sędzią, jeśli ośmieli się oskarżonych posłać na szubienicę.

### Meksyk otwiera drzwi wszystkim

BERLIN, 29 sierpnia. — Podróżujący po Europie prezydent-elekt republiki meksykańskiej Calles oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, iż rynki meksykańskie i bogactwa narodowe Meksyku są dostępne dla wszystkich kupców, którzy pragną wejść w stosunki handlowe z Meksykiem, lecz którzy jednocześnie pragną zastosować się do praw meksykańskich.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Meksykiem a Rosją sowiecką prezydent Calles uważa za pomyślny objaw. Co się tyczy imigracji, prez. Calles oświadczył, że najbardziej pożądanemi są ci imigranci, którzy mają pieniądze na kupno ziemi i którzy na tej ziemi pragną pracować.

Prezydent-elekt zaproponował system wymiany profesorów pomiędzy Niemcami i Meksykiem oraz ułatwienie studentom meksykańskim dostępu do uniwersytetów niemieckich.

### AMERYKANKA ZABITA W MEKSYKU

MEKSYK, 29 sierpnia. — Banda rabusiów napadła na turystów w pobliżu miasta San Marcos w stanie Jalisco. Ofiarą napadu stała się pewna Amerykanka, której ciało bandyci pokonaniu morderstwa zniekształcili w okropny sposób.

Wojsko zostało wysłane w pościg za bandytami.

## Napad bandycki w Newarku

### Zrabowali $112,000 czeków, zamiast $90,000 w gotówce

NEWARK, 29 sierpnia. — Trzech uzbrojonych bandytów napadło wczoraj na dwóch posłańców bankowych, od których spodziewali się zrabować $90,000 w gotówce. Zabrali im olbrzymi wypchany worek, lecz wkrótce przekonali się, iż popełnili błąd, bo worek zamiast zielonych banknotów zawierał dla bandytów bezwartościowe czeki. Posłańcy z pieniędzmi wyszli z banku o 20 minut wcześniej i w ten sposób uniknęli napadu.

Napadu dokonano w biały dzień w najbardziej ruchliwej części miasta. Pościg za bandytami nie dał narazie żadnych rezultatów.

### „Żydom wstęp wzbroniony"

*Taki napis umieszczono na drzwiach sali gdzie przemawiał Ludendorff*

KRÓLEWIEC, 29 sierpnia. — Monarchiści niemieccy obchodzili uroczyście dziesiątą rocznicę bitwy pod Tannebergiem. Na uroczystości tej przemawiali Hindenburg i Ludendorff. Pierwszy mówił wyłącznie na temat historyczny, nie poruszając spraw związanych z dobą bieżącą, natomiast drugi mówił wyraźnie o chwili obecnej, krytykując rządy republiki od poszczególnych ministrów do prezydenta włącznie. Ludendorff wystąpił przeciwko katolicyzmowi, dowodząc, że organizacja ta dąży do rozbicia Rzeszy. Na drzwiach sali, w której przemawiał Ludendorff był umieszczony napis: Żydom wstęp wzbroniony!

### JEST ŻYCIE NA MARSIE

#### Temperatura 48 stopni

FLAGSTAFF, 29 sierpnia. — Podczas zbliżenia się Marsa do ziemi z obserwacji poczynionych przez astronomów, wynika, iż temperatura na Marsie wynosi 48 stopni Farenheita, a więc jest to temperatura, w której życie jest zupełnie możliwe. Ostatnie badania Marsa obaliły wiele starych teorji, a między innemi właśnie i tę, że Mars nie jest zamieszkały przez żadne istoty żywe ponieważ temperatura jest tam daleko poniżej punktu zamarzania.

### KONFLIKT SOWIECKO-ŁOTEWSKI

RYGA, 11 sierpnia (poczta). — Tutejszy poseł rosyjski wręczył łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych list Cziczerina, zaznaczający, że rząd sowiecki nie żywi wobec Łotwy żadnych zamiarów agresywnych i pragnie z Łotwą dobrych stosunków. List powyższy stanowi odpowiedź na notę protestującą rządu łotewskiego, wystosowaną z powodu agresywnej mowy Trockiego, wygłoszonej podczas uroczystości łotniczej.

### PACYFISTA NIEMIECKI ZAPRZECZA POGŁOSKOM O ZBROJENIU SIĘ NIEMIEC

GENEWA, 29 sierpnia — Profesor Ludwik Quidde, pacyfista niemiecki, stanowczo zaprzeczył pogłoskom i raportom o tajnem zbrojeniu się Niemiec. Dr. Quidde utrzymuje, że jednak, gdyby nawet tak było, to państwa sąsiednie nie powinny tem zbytnio się niepokoić, gdyż w każdym razie, takie zbrojenie nigdy nie może przybrać tak szerokich rozmiarów, aby mogło być groźbą zakłócenia pokoju europejskiego. Kryjome zbrojenie się jest tylko groźne dla samej republiki niemieckiej, gdyż im mocniej czują się pewniejsi siebie, tem niepewniejszą musi się czuć Republika.

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

# Kronika miejscowa

**Dzisiaj — POGODA.**

### ZALETY POLSKIEJ ROBOTNICZEJ KASY CHORYCH

Polska Robotnicza Kasa Chorych jest robotniczą organizacją opartą na wzajemności czyli niema zamiaru robienia interesu na swoich członkach, a zgodnie z ideałami robotniczemi, gospodaruje na zasadzie kooperatywnej. To jest swój dochód przeznacza na korzyść swoich członków a dzieli go pomiędzy tych, co mają prawo bez żadnych protekcji itp., nie tak jak prywatne, kapitalistyczne towarzystwo asekuracyjne, które wypłaca znaczną dywidendę swoim akcjonarjuszom, opłaca bardzo wysoko różnych dygnitarzy w zarządzie, ponosi ogromne wydatki na ogłoszenia, a także odkłada tak zwaną nadwyżkę.

Polska Robotnicza Kasa Chorych zaś hołduje kooperatywnej zasadzie: równe korzyści dla wszystkich; procentu nikomu. Wydatki jakie ponosi P. R. K. CH. to są utrzymanie Naczelnego Sekretarza, pomocników i wydatki biurowe. Szczególną zaletę P. R. K. CH. stanowi, iż członek ma prawo do wsparć choroby, we wszystkich stanach Stanów Zjed. nawet zamieszkały w miejscowości, gdzie niema Oddziałów P. R. K. CH. Zaś w razie śmierci członka dostają prawni spadkobiercy $500.00 i po za granicami Stanów Zjednoczonych.

Nadmienić również należy, iż administracja P. R. K. CH. była i jest wyjątkowo uczciwie i ze znajomością rzeczy prowadzoną. Wszelkie dochody i rozchody z wyszczególnieniem są ogłaszane co miesiąc w organie tejże „Robotniku Polskim" i sprawdzone dokładnie przez Komisję Rewizyjną a także i przez Nadzorczą.

P. R. K. CH. wytrzymała już próbę swojej wypłacalności, co jest dowodem, iż nikomu nie jest winna. Po otrzymaniu prawnego dokumentu o śmierci swego członka pieniądze zaraz są wysłane.

Po wszelkie informacje w sprawie K. Ch. proszę się zwracać do biura Sekretarza pod nr. 58 E. 7th St., New York, N. Y.

*Feliks Siekierski*, sekr.

### Strajk kapeluszników zakończony

Czterystu kapeluszników w Orange, N. J. przebywających od dwuch tygodni na strajku, powrócili dzisiaj do pracy, otrzymawszy zadośćuczynienie swoim żądaniom.

### Pożar automobilu pocztowego

Czterotonowy automobil pocztowy napełniony workami napełnionemi drogocenną biżuterją zapalił się wczoraj z powodu wadliwie funkcjonującego mechanizmu. Strażnicy automobilu nie dopuścili do płonącego samochodu zbierających się z ciekawości przechodniów. Zawezwani strażacy osękami powyciągali palące się worki pocztowe i ugasili pożar, który wyrządził znaczne szkody. Obok palącego automobilu, szofer automobilu znalazł wiele wartościowych klejnotów, które natychmiast wręczył urzędnikom pocztowym.

### Znowu ofiara automobilu

Machałek Kali, lat 5 zamieszkały wraz ze swemi rodzicami 1664 Ave. A, został zabity przez dorożkę samochodową kompanji Broad Taxi Corp. kierowaną przez R. Uka zamieszkałego 2096 Lexington Ave. Uka został aresztowany pod zarzutem morderstwa.

***Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!***

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW

*Panny Luni Nestor*

POLSKI DOM NARODOWY

19-23 St. Marks Place

NEW YORK CITY

Informacje i wpisy w poniedziałki środy, piątki od godziny 5 do 7 wieczorem. — Lekcje całe lato.

### New York przygotowuje się do przyjęcia lotników

Władze miasta New Yorku i mieszkańcy z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy będą mogli przyjąć bohaterskich lotników, którzy pierwsi w historji ludzkości dokonali podróży powietrznej naokoło świata. Specjalna delegacja złożona z przedstawicieli władz i społeczeństwa gotuje owacyjne przyjęcie bohaterskim lotnikom, których przybycie do New Yorku spodziewane jest w następnym tygodniu.

### Walki na tle organizacyjnem

Harry Kintnick, lat 29 zamieszkały 609 E. 11 ulica, Frank Kociński lat 42 zamieszkały 414 E. 9 ulica, Paweł Zajkoski lat 32 zamieszkały 335 E. 23 ulica i Fr. Wirozunski lat 25 zamieszkały 4 Allen ulica zostali osadzeni w więzieniu oskarżeni o napad w zamiarze ciężkiego uszkodzenia ciała dokonany na Harryego Gross'a lat 30 zamieszkałego pn. 130 Ave. B. Napastnicy napadli Grossa podczas czyszczenia okien w gmachu Remington Typewriter Co. i strącili z 14 stóp wysokiej drabiny i ciężko pobili.

Pobitego Grossa odwieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili ciężkie obrażenia wewnętrzne.— Policjant Speck, który pochwycił napastników ścigał ich na przestrzeni kilku bloków zanim zdołał ich aresztować.

### Żydzi tworzą swoją własną kompanję ubezpieczeniową

Pierwsza w świecie czysto żydowska kompanja ubezpieczeniowa została zorganizowana w Palestynie przy pomocy kapitałów żydów amerykańskich. Nowa kompanja otrzymała już pozwolenie od rządu palestyńskiego.

### 12 robotników zaczadzonych

Dwunastu robotników pracujących w fabryce olejów Bertram T. Bush Co. w Delawanna w pobliżu Passaic, N. J., zostało zatrutych wyziewami gazu chlorynowego. Wszyscy zaczadzeni zostali odwiezieni do szpitala. Lekarze stwierdzili, że zaczadzonym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

### Skomplikowane morderstwo

Detektywi prowadzący śledztwo dla wyjaśnienia gwałtownej śmierci Aarona Grafa którego zwłoki znaleziono w skrzyni schowane w piwnicy domu, w którym mieściła się fabryka skrzynek do radio są przekonania, że razem z Grafem został zabity jeszcze jego wspólnik Razmasen, o którym wszelki ślad zaginął. Podwójnego mordu na wspólnikach dokonał prawdopodobnie Lugasy, który zaginął również po wykryciu zwłok Grafa.

KOBIETA POLICJANT
Pani Lucille Myers pierwsza kobieta policjant prohibicyjny w Hammond, Ind. której obowiązkiem jest sprawdzanie zachowania się więźniów puszczonych z zawierzonym wyrokiem.

Lotnik włoski Locatelli wraz ze swymi trzema towarzyszami po trzydniowem błąkaniu się po morzach przy Wybrzeżach Grenlandji został znaleziony przez amerykański okręt wojenny Richmond.

### Nieszczęśliwy „O'Korma" — Józefem „Okarmą" z pod Jasła

Jeżeli się zdarzy, że nieświadomy robotnik da się nabrać łapichłopom na propozycję łatwego zarobku przez zatrzymanie wziętych w zastaw rzeczy lub pieniędzy to dla tego nieszczęśliwego mają ludzie nieco współczucia, mówiąc „nieszczęśliwa ofiara." — Jeżeli jednak ofiarą oszustów pada człowiek, mający pretensje do świadomości, będący nawet „formanem" w fabryce, nad takim ludzie nie litują się, nie mogąc zrozumieć, w jaki sposób uświadomiony robotnik mógł paść ofiarą oszustów. Tak się rzecz miała z ob. Okormą, od którego oszuści wyłudzili $2,000 dol., które mu kazali podnieść z banku rzekomo dla przechowania ich w jednym miejscu z pieniędzmi, — które oszuści z powodu wyjazdu do Kalifornji mieli wręczyć Okormie na dłuższy czas do przechowania.

Gdyby Okorma nie był zarozumiałym i czytał gazety polskie, jak „Nowy Świat" toby wiedział, jak się należy chronić przed takiemi oszustami. Nowy Świat w ciągu dwuch ostatnich miesięcy ostrzegał czytelników przed oszustami i ich sposobami przy pomocy których obierają rodaków naszych z większych sum pieniędzy.

Ob. Okorma widocznie chce uchodzić — czystej krwi ajrysza, bo sobie zmienił nazwisko na „O'Korma", myśląc, że przez to zostanie uznany za irlandczyka, mimo, że wygląda na kochanego wiarusa ze wsi Czerny, powiat Jasło, Małopolska Zachodnia. — Czytajcie pisma polskie, a jeżeli jesteście już tak mądrzy, jak Okorma, że ich nie potrzebujecie czytać dla rozszerzenia swoich wiadomości, to chociażby dla przeczytania ostrzeżenia przed podobnemi wypadkami, jakie spotykają naszych rodaków w Portchester, N. Y., Glenkow, L. I. i wielu innych miejscowościach, o których donosiliśmy, a ostatnio padł ofiarą Okorma jedynie dlatego, że nie chciał czytać polskich gazet.

### Kradziony całus i złamana szczęka

John Rivie przechodząc wczoraj późno w nocy przez most na Willis Ave., ukradł całusa Francis Murphy, która poczęła wołać o pomoc. Rivie począł uciekać i w pośpiechu wpadł pod koła automobilu doznając złamania szczęki.

### Wyrozumiały sędzia

„Ktokolwiek kradnie dla zaspokojenia głodu, nie jest w sumieniu przestępcą," powiedział sędzia Allen puszczając pod zawieszonym wyrokiem 19 letniego chłopca farmerskiego Williama Alspaugh Lima O. oskarżonego o wejście przez otwarte okno od piwnicy i zabranie potrzebnego pożywienia. Alspaugh przyznał się do wejścia do sklepu i zabrania bochenka chleba, ale tylko dla zaspokojenia głodu.

# Spowiedź dokumentów

**(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).**

dzie na niekorzyść Polski Niepodległej działa. **Polska jest państwem wolnem — cel endecji nieosiągnięty.**

Z jaką upartością reakcja nasza lansowała hasło całkowitego ujarzmienia narodu polskiego przez carat, dowodem może posłużyć fakt, że już w następnym dniu, 16-go sierpnia, stronnictwo narodowo-demokratyczne wraz z trzema innemi ugrupowaniami prawicowemi na wspólnem posiedzeniu wyniosły następującą rezolucję, którą ogłoszono publicznie:

„Przedstawiciele podpisanych stronnictw..... witają Odezwę Jego Cesarskiej Wysokości Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich do Polaków, jako akt pierwszorzędnej wagi historycznej i wierzą niezłomnie, że po ukończonej wojnie istotnie urzeczywistnią się wyrażone w Odezwie przyrzeczenia i **spełnią się marzenia ojców i dziadów naszych...."**

Nie, panowie. Mylicie się. Przejrzyjcie historję ostatnich dziesiątków lat, a przekonacie się, że marzenia naszych ojców i dziadów były zupełnie inne od obiecanek, zamieszczonych w manifeście Mikołaja Mikołajewicza. Ideałami ich była Polska Niepodległa, do czego dwukrotnie rozpalano żagwie zbrojnego powstania.

**Endecja grzebała całkowicie nadzieje narodu polskiego, które żyły z jednakową siłą podczas wiekowej niewoli.** A czyż uchwały, jak np. ostatnia nie kala w dodatku naszych bojowników za wolność — powstańców, którzy w świetle słów endecji stają się żywiołem jakimś ciemnym, wywrotowym.

Inne organizacje endeckie, które dla łatwiejszego tumanienia ogółu, przybierały charakter społeczny, dzielnie dotrzymywały kroku zarządom głównym. Dnia 20-go sierpnia Centralny Komitet Obywatelski miasta Warszawy, przesłał w odpowiedzi na depeszę m. Moskwy telegram, w którym C. K. O. zapewnia, że:

„...Słowa odezwy do Polaków Zwierzchniego Naczelnego (?) Wodza wzmacniają w nas wiarę w urzeczywistnienie się NASZYCH najdroższych nadziei zjednoczenia Polski..."

Depeszę tę podpisało 13 członków C. K. O., osobistości, które dziś pną się po szczeblach karjery w Polsce. A ci, dzisiejsi patrjoci, czy pamiętają oni słowa "ich" nadziei? Ale czy mogą oni mieć cośkolwiek wspólnego z Polską, która zjednoczyła się i uniezależniła się wbrew „ich" nadziejom.

Uśmiech politowania wzbudzają setki rezolucji kół i kółek endeckich na prowincji. Oto pierwszy z brzegu przykład: Dnia 21-go sierpnia w Wilnie zebrali się Polacy ziemianie z okolicy i z dalej położonych miejscowości. Przy końcu posiedzenia zebrane półgłówki wynieśli rezolucję, którą telegraficznie przesłali M. Mikołajewiczowi. Jeden z ustępów mówi:

„....**wszelkimi siłami dążymy do tego, ażeby** ...pod berłem **Imperatora Wszechrosyjskiego, przyczyniać się do potęgi i pomyślności Imperjum....** Walczący pod Waszą Najwyższą Komendą nasi synowie i my (gdzie?) i bracia nasi, okażemy się godnymi potomkami Grunwaldzkich rycerzy...."

Podli odszczepieńcy! Niedość, że sami zlizywaliście pył z zadziegciowanego buta rosyjskiego i dla interesów osobistych*), płaszczyliście się przed lada stupajką — śmiecie jeszcze powoływać się na pamięć postaci, drogich sercu każdego uczciwego Polaka?

Istnieją kłamstwa i obłudy, które można zwalczać logicznemi argumentami. Ale spotyka się czasami tak bezdenną głupotę, od której najbystrzejsze nawet umysły uważają za stosowne.... odwrócić uwagę.

Dnia 28-go sierpnia, stronnictwo narodowo-demokratyczne i „polityki realnej", wydały pierwszą odezwę przeciw formowaniu Legjonów w Galicji, jednocześnie wzywając Naczelny Komitet Narodowy do zaprzestania akcji".

„...nawet w chwili obecnej Rosja — czytamy w odezwie— wystąpiła z programem w kwestji polskiej, w odezwie Wielkiego Księcia, przyjętej entuzjastycznie przez opinję francuską i angielską (bojąc się kłamać ,o polskiej nie wspominają), ...legjony polskie ...nie mogą żadną miarą mieć samodzielnego znaczenia militarnego, a są jedynie przeznaczone do odegrania roli narzędzia politycznego, mającego służyć do pozyskania ludności Królestwa..."

Miejsce nie pozwala mi rozwinąć szerszych komentarzy do powyższej odezwy, gdyż złożyłyby się one na wcale pokaźny artykuł. Wyjątki odezwy podałem, jako próbkę dowodzeń, któremi endecja wytykała nieracjonalność i starała się usunąć grunt z pod nóg N. K. N. i pierwszym formacjom legjonowym.

**Powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego.**

Podczas gdy endecja w Kongresówce, uzurpując sobie prawo do wyrażania woli narodu, miotała gromy na wszystko, co było nieendeckiem, „wyklęci" z drugiej strony kordonu jęli się do gorączkowej pracy. Wprawdzie i tam słano hołdy do stolicy, ale smutną tę konieczność zawsze usprawiedliwiali rzeczywiści ich inicjatorzy, których nie idea, ale przypadek włączył w szeregi organizatorskie.

Dnia 16-go sierpnia Koło Polskie wydało odezwę, w której szczególny nacisk kładzie na następujących zdaniach:

„...trzy pokolenia naszego narodu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła! W poczuciu tego wielkiego obowiązku, ...Polacy! do czynu i do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!... **W tej dobie... odzyskać możemy bardzo wiele...** Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne legjony polskie, Koło Polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną organizację..."

W tym samym dniu Koło Polskie, w skład którego wchodzili podówczas wszyscy posłowie polscy, którzy do niedawna stali po za obrębem koła, powzięło w Krakowie na plenarnem posiedzeniu szereg nadzwyczaj ważnych uchwał. Dzięki działalności Koła, zjednoczono Centralny Komitet Narodowy (endecki), Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz szereg pomniejszych grup w jedną całość pod nazwą: NACZELNY KOMITET NARODOWY, który wspólnemi siłami zjednoczonych w nim stronnictw mjał za zadanie starać się, ażeby najwyższe ideały narodu zostały urzeczywistnione (niepodległość Polski). Uchwałą tą anulowano Rząd Narodowy, utworzony w dniu 3-go sierpnia. W skład N. K. N. wchodzili: prezes dr. Juljusz Leo, dwudziestu członków zarządu i tyleż zastępców. Pomiędzy osobami z zarządu znajdujemy niektóre nazwiska: J. Dąbski, I. Daszyński, dr. Z. Marek, dr. W. Steslowicz, J. Hudec, A. Hausner, dr. W. Jaworski, L. Piniński, dr. J. Rozwadowski, St. Głąbiński, Wł. Sikorski, St. Grabski, St. Stroński, St. Badeni, Winc. Witos...

Z podanych nazwisk widzimy, że N. K. N. grupował w sobie wszystkie stronnictwa. Organizacja posiadała Wydział Wykonawczy i dzieliła się na dwie sekcje: lwowską i krakowską, które automatycznie zarządzały swoimi działami organizacyjnemi, skarbowemi i wojskowemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Wspomniany telegram był wystosowany jako odpowiedź na komunikat Sztabu M. Mikołajewicza, z dnia 14 sierpnia, w którym zakazuje się wojskowym rosyjskim niszczenia mienia polskiego. W innem miejscu telegram ten opiewa: „Wasza Cesarska Wysokość! Zebrani w mieście Wilnie Polacy, ziemianie tego kraju, uważają jako święty dla nich obowiązek wyrażenie przed W.C.W. tych głębokich uczuć, które wywołała u nich Wasza Odezwa do Polaków i rozkaz do wojsk o szanowaniu ich osób i mienia!"

J. N. Clark wybrany z pośród 22 kandydatów do tytułu przystojnych przez sąd złożony z pięciu kobiet. Clark jest żonaty.

### BRONX, N. Y.

Niecałe sześć tygodni dzieli nas od koncertu Tow. Śpiewu Chopina, który się odbędzie w sobotę dnia 27 września b. r., w sali Domu Polskiego, 705 Courtlandt Ave. Bronx. Rok rocznie Tow Śpiewu Chopin urządza koncedty w celu podniesienia pieśni polskiej, ażeby podtrzymać ducha narodowego polskiego w naszem społeczeństwie i uszlachetnić młodzież naszą jak również ustalić ją w duchu patrjotycznem. Nie chcemy się rozpisywać zawiele o naszych koncertach, ale mamy wielki honor, że Polonja popiera nas zawsze chętnie, bo koncert ma wielkie znaczenie i także wymaga dużo pracy, aby go wykonać należycie.

Lekcje śpiewu odbywają się w każdy wtorek, pod dyrekcją naszego dyrygienta St. Gąsiewskiego, który wiele pracy łoży, aby koncert wypadł jaknajwspanialej. Program koncertu będzie podany w swoim czasie.

Cześć pieśni polskiej!

F. Krakowski, sękr.

### Wycieczka do Polski

Na pięknym i wygodnym okręcie ESTONIA (Baltic-American Line, 9 Broadway, New York City), dnia 10go września odpłynie redaktor Nowego Świata, ob. Szczęsny T. Haczyński.

Kto zamierza odwiedzić Ojczyznę, lub udać się do Niej na stałe, winien skorzystać ze sposobności, jaka się nadarza w dn. 10 września.

Opis wycieczki z podaniem nazwisk, osób, biorących w niej udział, zamieszczony będzie w prasie amerykańskiej i europejskiej.

### Trzy lata za porznięcie żony

Jan Kawiński zamieszkały 101 Allen ulica został skazany przez sędziego Rozalskiego na 3 lata więzienia za porznięcie nożem swej żony w dniu 18 lipca.

### GLEN COVE, N. Y.

Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego w Glen Cove, urządza zabawę letnią w niedzielę, dnia 31-go sierpnia br. Początek o godzinie 6-ej wieczorem, na posiadłości Stowarzyszenia Domu Narodowego przy ulicy 10 Henrick ave., Glen Cove.

Jest to poraz pierwszy urządzona tego rodzaju zabawa w Glen Cove, urozmaicona różnymi niespodziankami.

Orkiestra doborowa grać będzie na Pikniku. To też zgóry zaznaczyć musimy, że każdy się ubawi jak nigdy przedtem.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby na niczem nie zbywało, żeby wszystkich zadowolić, aby każdy czuł się jak w gronie rodzinnem.

Zapraszamy całą Polonję miejscową. Tak samo z miejsc okolicznych prosimy o liczne przybycie.

*A. Radzymiński*, sekr. prot.

### Wieczorek

Oddział „Pod Jeden Sztandar" nr. 32 Z. S. P. urządza Wieczorek Familijny, wielce urozmaicony w sobotę dnia 20 września 1924 w hali Yorkville Forum, 227 E. 84 ulica pomiędzy 2 i 3 ave. Wstęp 50c z garderobą. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Za oddział: *S. Kowalczyk.*

### POSZUKIWANIA

Stanisław Michalukczyc poszukuje rodzonej cioci i wujaszka. Stanisława i Aniela (Wojewódówka) Sankowskich przed wojną zamieszkałych w mieście Shanador. Pisać do W. Paszkowski, 172—12 St., Jersey City, N.

### YONKERS, N. Y.

Towarzystwo Naukowe „Polska Odrodzona", urządza w niedzielę dnia 31 sierpnia wycieczkę do Doonwoodie Oqueduct Parku. Zapraszamy rodaków do udziału w wycieczce. Będą liczne niespodzianki.

### MARSZRUTA posła Stapińskiego

Lowell, Mass. 30—31 sierpnia.
Manchester, N.H. — 1—2 września.
Salem, Mass. 3 września.
Woonsocked, R.I. 6, 7 i 8 września.
Worchester, Webster, Mass. 9 — 10 września.
Uxbridge Mass. 11 września.
Holyoke, Mass. 12—13 września.
Chicopee Falls, Mass. 14—15 września.
Westfield, Mass. 16 września.
East Hampton, Mass. 17—18 września.
Threeriver, Mass. 19—20 września.
Hartford, Conn. 20 września.
Plantsville, Conn. 21, 22 i 23 września.
Norwich, Willimantic, Conn. 24—25 września.
New London, Conn. 26—27 września.
New Bedford, Mass. 28—29 września.
Warren, R.I. 30 września i 1 października.
Providence, R.I. 2 października.
Pawtucket, R.I. 3 października.
Taunton, Mass. 4—5 października.

# Smutna Kronika

### ADAMS, MASS.

### Macek bił żonę

Przed tutejszym sądem dystryktowym odpowiadał Franciszek Macek na zarzuty bicia żony.

Podsądny bronił się motywując, że nie on ją zaczepiał, ale żona jego i prosił, by sąd zechciał wysłuchać jego sprawy, oraz świadków, na co sędzia się zgodził.

Na drugi dzień Macek ponownie się zjawił w sądzie, gdzie przeczytano mu wyrok, skazujący go na zapłacenie $25 grzywny.

### CHICAGO, ILL.

### Polka doznała złamania pięciu żeber

Przy zbiegu Cherry i Division ulic, wydarzył się wypadek, którego ofiarą padła Stanisława Marchlewicz, lat 27, zam. pnr. 1742 Lill ulica.

Gdy zamierzała Stanisława przejść na przeciwną stronę ulicy, wychyliła się niebacznie z poza tramwaju stojącego i akuratnie weszła w drogę pędzącego samochodu, którym powoził niejaki John Gibbs, zam. pnr. 1143 Cleveland ulica. Samochód tak silnie uderzył w Polkę, że ta padając na bruk, doznała złamania pięciu żeber. Ranną przewieziono do szpitala. Pani Marchlewicz jest formanką u jednej z firm w Chicago.

Angielski weteran J. Blake, napadnięty przez bandytę nie tylko nie uląkł się napastnika, ale wytrąciwszy mu podstępem wymierzony w niego rewolwer położył napastnika trupem na miejscu. Po zbadaniu wypadku sąd puścił Blake'a wolno.

POLSKA SZKOŁA
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place,
W NEW YORKU
Wpisy i informacje Poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7:30 wieczorem.

CEL SZKOŁY: dać możność młodzieży polskiej rozwinąć swój talent pod kierunkiem artystów polskich, aby wkrótce zająć wybitne stanowisko, pracując w każdym fachu, wymagającym dobrego oka, pewnej ręki i artystycznego smaku.

PROGRAM SZKOŁY, prócz rysunków i malarstwa, obejmuje również sztukę stosowaną w szerokim zakresie, mianowicie: zdobnictwo, haft artystyczny batik (barwienie drzewa i tkanin) rytownictwo, grafikę, modelarstwo, ceramikę (porcelana i majolika), rysunek techniczny (kreślenie planów i projektowanie).

Kurs dla dorosłych oraz dla dzieci w wieku szkolnym.
Opłata bardzo przystępna.

UNITED AMERICAN LINES
(HARRIMAN LINE)
JOINT SERVICE WITH
HAMBURG AMERICAN LINE
NEW YORK-GDANSK
via HAMBURG
Najszybsze połączenie do wszystkich miejscowości w Polsce. Okręty odpływają w każdy czwartek w południe.
UNITED AMERICAN LINES
35-39 Broadway, New York
lub u lokalnego agenta

Wielka Wrześniowa Wycieczka do POLSKI
WŁADYSŁAWA TWARDOWSKIEGO
DNIA 27-GO WRZEŚNIA, 1924 ROKU
wspaniałym nowoczesnym okrętem
"FREDERIK VIII"
TOWARZYSTWA
Scandinavian-American Line
znanym i bardzo popularnym między Polakami

WŁAD. TWARDOWSKI — WYSYŁKA PIENIĘDZY — WYSYŁKA KART OKRĘTOWYCH — AGENCJA — NOTARJUSZ PUBLICZNY — 162 EAST 23RD ST. NEW YORK

Prowadzący rzeczoną wycieczkę p. *Władysław Twardowski*, będzie jechać razem z pasażerami i stale im towarzyszyć będzie w drodze przez wodę i dalej kolejami aż do samej Warszawy.

Wobec tego, że znaczna liczba Polaków wybiera się tym okrętem do Polski, należy zawczasu nadsyłać zadatki na adres:

W. Twardowski 162 EAST 23rd STREET, NEW YORK, N. Y.

# SPRAWOZDANIE Z 24-GO SEJMU ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO

## W Lulu Temple, Philadelphia, Pa.

(Ciąg dalszy.)

Piszę tylko główne rzeczy. Nie jestem w stanie podołać wszystkiemu. Ważniejsze rzeczy wyślę jutro telegraficznie.

Obszerny referat przedłożył Izbie na rannej sesji pr. Ledziuk z Kanady dla polepszenia bytu polakom w Kanadzie i zainteresowania się Zw. Nar. Pol. (Referat załączam.)

Uchwalono nowy system wybierania posłów na Sejm. Dotych czasowy okazał się niepraktyczny. Gminy jedynie zajmować się będą wyborami, a nie grupy.

Pani Alstowska ze Lwowa przemawiała na sesji popołudniowej. Prosiła o niesienie pomocy finansowej na Dom Studencki we Lwowie dla studentów, uczęszczających do Politechniki Lwowskiej.

Cały dzień obradowano nad poprawkami konstytucji. Z ważniejszych są:

Rozszerzyć tabelę ubezpieczenia do $5,000. Członkowie mają ubezpieczyć się na większą sumę od $2,000 do $5000 do 39 roku życia. Podatki opłacić muszą za mniejsze certyfikaty zgóry, kwartalnie, półrocznie lub rocznie.

Sekretarzy grup naznaczono organizatorami płatnymi przez zarząd.

Zjawił się na sejm Maxwell Nowak, który jest ostatnim gwoździem do trumny maszyny. Z Nowakiem zjechało się 19tu innych adjutantów z „Chicago Society", aby podtrzymać Żychlińskiego.

L. Kosiński i M. Bleński, kandydaci na cenzora prowadzą zaciętą batalję. Mówiono z początku obrad sejmowych, że jeden drugiemu ustąpi, ale do tego nie dojdzie. Trzecim kandydatem na cenzora jest adwokat Sypniewski z Pittsburga, który zjednywa sobie coraz więcej zwolenników.

Dla sprawozdawców pism Izba uchwala, aby prezydjum Sejmu urządziło bankiecik.

**Referat posła dr. Ledziaka o położeniu polaków w Kanadzie**

Imigracja polska do Kanady datuje się jeszcze od roku 1812. Na liście członków drugiej ekspedycji Lorda Selkirk znajdujemy blisko tuzin polskich nazwisk. W jaki sposób ludzie ci zbratali się z „awanturnikami szkockimi", skąd pochodzili, historja dotąd nie wyjaśniła. Faktem jest, że na wschodnim brzegu rzeki Czerwonej (Red River) poniżej miasta Winnipeg jest kilka kolonji zbudowanych zupełnie na wzór wiosek polskich, a zamieszkałych przez spadkobierców tych pionierów. Intensywniejsza imigracja z Polski do Kanady zaczęła się w początku bieżącego stulecia, a właściwie od czasu, kiedy liberali ujęli władzę w kraju w swoje ręce i kiedy bramy Kanady zostały otwarte dla osadników ze wszystkich państw Europy i Ameryki.

Olbrzymią większość trzechsettysięcznej imigracji polskiej do Kanady stanowią ludzie z byłego zaboru austrjackiego, a z tych polacy stanowią pięćdziesiąt trzy tysiące, pozostałość zaś stanowią rusini. Ludzie ci przyjeżdżając do Kanady byli pozostawieni całkiem samopas, bez żadnego oparcia o jakąś silną polską organizację, coś na wzór Z. N. P.

Że nie wynarodowili się całkowicie, jest to li tylko zasługą przyjaznych okoliczności. Kompletna wolność językowa, religijna i obyczajowa, przyjazne i przychylne usposobienie tubylców do nowoprzybyłych, osiedlenie się koloniami, wrodzona miłość macierzystego języka, wreszcie pewna kurtuazja z jaką polaków w Kanadzie traktowano, były czynnikami, które sprawiły, że wychodźcy z Polski zachowali w wielkiej mierze swój język, zwyczaje i obyczaje i dumę płynącą z przekonania, iż pochodzą z narodu wielkiego.

Twierdzenie, że polska imigracja do Kanady nie wynarodowiła się całkowicie podlega pewnym zastrzeżeniom. Są to kolonje polskie, gdzie językiem urzędowym nietylko w szkole i kościele, ale nawet i w domu nie jest język polski, ba, nie jest nim nawet język angielski, czego należałoby się spodziewać w anglosaskiej kolonji, lecz, o dziwo, jest nim język ruski, modernistycznie ukraińskim zwany. Ten anormalny stan rzeczy spowodowany jest przewagą żywiołów ruskich. Propaganda antypolska w Kanadzie prowadzona jest przez rusinów, stale i systematycznie. Sześć gazet ruskich, wydawanych w samym Winnipeg, sieją jad nienawiści dla polskości i zastraszają mniejszą liczebnie ludność polską w wielu kolonjach do zaniechania własnego języka. Z polskiej zaś strony nie ma żadnej reakcji na tę propagandę. Z dwuch gazet polskich, wydawanych w Winnipeg, jedna jest własnością kupca czeskiego, druga zaś własnością ojców Oblatów, w większości niemców o wpływach których wielu z Was, Szan. Posłowie, wie z artykułów pojawiających się w polsko-amerykańskich gazetach.

Nic więc dziwnego, że rodacy nasi w wielu kolonjach dla miłego spokoju zaniedbują język swój na korzyść mniej wyrobionego języka ruskiego. Uważam, że moim obowiązkiem jest Szan. Posłowie, poinformować Was o tym stanie rzeczy, tak jak uważam, że naszym wspólnym obowiązkiem jest mu przeciwdziałać. W jaki sposób?

1. Przez wydanie związkowego tygodnika polskiego. Tygodnik taki znajdzie się w krótkim czasie pod każdą strzechą polską w Kanadzie i będzie znakomitym czynnikiem agitacyjnym i kulturalnym.

2. Przez organizowanie grup związkowych w każdej kolonji, gdzie się znajduje pewna ilość rodzin, by grupę stworzyć.

Praca tego rodzaju wyda podwójny rezultat: po pierwsze zbliży polonję kanadyjską z polonją amerykańską, znakomicie zorganizowaną do zwalczania wszelakich zakus na nasze przyrodzone prawa.

Dziś w Kanadzie ludność polską liczymy na 553,000, w roku przyszłym będzie ona znacznie większą. Granice kraju zostały znowu otwarte dla emigracji i rząd liberalny skoro tylko upora się z pewnemi trudnościami ekonomicznemi, w jakie pogrążyła kraj wojna wszechświatowa, weźmie się energicznie do rozwiązania piekącej sprawy zaludnienia kraju. Miljony rąk zdolnych do pracy zaczną napływać z Europy, tak jak kiedyś napływały one do Stanów Zjednoczonych. Niewątpliwie, że wśród tych nowych przybyszów będzie duża ilość braci naszych z Ojczyzny, którzy zaraz na wstępie winni być wciągnięci w kadry organizacji narodowej polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z POLSKI

## KAWALEROWIE „VIRTUTI MILITARI".

### Byli wojskowi dostaną wnet pensje

**Warszawa.** — Kawalerowie orderu „Virtuti Militari" otrzymują obecnie przyznaną ustawowo pensję. Wojskowi czynni odbierają należność za pośrednictwem właściwych komisji gospodarczych. Natomiast b. wojskowi, przeniesieni do rezerwy, lub w stan spoczynku, otrzyma ją pensję w odpowiednich izbach skarbowych.

Obecnie już część adresów b. wojskowych odznaczonych orderem „Virtuti Militari", którzy podali swe adresy do P. K. U., została odesłana do kapituły orderu, a stamtąd, po sprawdzeniu, odejdą do izb skarbowych, w celu zarządzenia wypłaty przez kasy skarbowe.

Równocześnie z tem zostały wysłane adresy kobiet, odznaczonych orderem „Virtuti Militari", a których nie obowiązuje meldowanie się w P. K. U.

Ponieważ termin rejestracji kawalerów „Virtuti Militari" minął w dniu 15 sierpnia, władze wojskowe mają go przedłużyć, gdyż nie wszyscy odznaczeni zarejestrowali się w P. K. U.

## KONGRES BADAŃ NAD WYKOPALISKAMI.

W mającym się odbyć wkrótce w Goeteborgu kongresie dla badań nad wykopaliskami nemizmatycznemi, ma wziąć udział cały szereg uczonych ze Stanów Zjednoczonych, Francji, Danji, Niemiec, Rosji, Austrji, Chili, Peru i Equadoru. Delegaci wygłoszą referaty z dziedziny etnologji ludów pierwotnych, za mieszkujących Północną i Południową Amerykę, jak również omówiona będzie sprawa wykopalisk południowo - amerykańskich.

# W KOPENHADZE OCZEKUJĄ POLSKIEGO SKAUTA

**KOPENHAGA, 8 sierpnia.** — Dnia 10-go sierpnia rozpoczął się w Danji, w olbrzymim obozie pierwszy powojenny międzynarodowy zjazd skautów t. zw. "Jamborre." **Zgłoszono już** udział 6,000 harcerzy tak, że przedstawiciele najróżnorodniejszych narodowości i ras, owiani wspólnym duchem połączą się w jedną wielką rodzinę.

Pierwszy też raz po wojnie niemieccy skauci spotkają się przy jednym ognisku z francuskimi, angielskimi, japońskimi i czarnymi kolegami.

O dwanaście mniej więcej kilometrów od Kopenhagi, na wielkiej lekko wzniesionej przestrzeni, otoczonej wspaniałymi dębami i bukami od pięćdziesięciu dni pracują duńscy harcerze, przygotowując miejsce pod 1,500 namiotów dla mających zjechać 10-go sierpnia 6,000 delegatów.

Ażeby takiej masie ludzi zapewnić zadawalniający pobyt, trzeba zbudować formalne miasto z wodociągami, elektrycznem urządzeniem, pocztą, telegrafem, telefonem, budynkami administracyjnymi, sklepami, bankiem, a nawet drukarniami. Bank musi rozporządzać banknotami conajmniej 32 narodowości, tranzakcje któremi, nie należą do codziennych zjawisk w bankach kopenhaskich. W drukarni będzie się drukowała wychodząca co dzień o 8 godzinie rano gazeta skautowska, p. t. "Jambo." Prócz skautowskich namiotów będą jeszcze zbudowane namioty dla starszych kierowników ruchu skautowego, jak również dla policji, stacji sanitarskiej (1 lekarz dyżurujący i 6 specjalistów) i dla przedstawicieli kopenhaskiej prasy, których zaproszono w charakterze gości na cały tydzień do obozu.

Jeszcze jedno wprowadzone będzie na zjeździe harcerskim, nie praktykowane dotąd na żadnym "Jamborze," mianowicie, na końcu obozu, na odgrodzonej przestrzeni powiesi się skóry wołowe, pokratowane na tyle części, ile narodowości weźmie udział w zjeździe. W każdej z tych krateczek poszczególne nacje jaskrawemi farbami wymalują pozdrowienie dla Danji za pomocą skautowskich znaków, rodzaj indyjskiego "Totemu." Skóry te zachowane później będą w skautowskim archiwum.

Dokładnej liczby osób, biorących udział w „Jamborcze", jeszcze określić nie można. Jak się skończy tydzień obozowania w namiotach, obcokrajowi skauci będą przyjmowani w prywatnych domach duńskich na dalszy kwaterunek.

Opowiadają na tem tle komiczną historyjkę, że pewna rodzina wyższego urzędnika w Kopenhadze zgłosiła do odnośnego komitetu, że chce u siebie gościć jednego ze skautów, kwestja była tylko, jakiej narodowości? Otóż niepewności te rozwiązała kucharka państwa X., Polka, która wyraziła życzenie, żeby dać gościnę jej współziomkowi, Polakowi. Życzeniu stało się zadość, wybór padł na Polaka; od tego zaś momentu cała rodzina państwa X., począwszy od głowy rodziny, a kończąc na najmłodszej latorośli, odbywa codziennie lekcje z kucharką, ażeby się wyuczyć choć najpotrzebniejszych słów, służących do powitania i pożegnania ich polskiego gościa.


## Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

### Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sądu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli sypiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, spowodowanych przez kolki i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej.

(Ogł.)


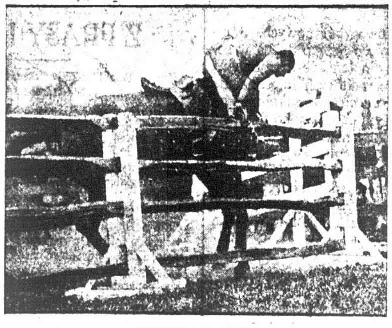

SKOK OCALIŁ ŻYCIE

M. Haskel nie mogąc uspokoić znarowionego konia podczas wyścigów w Monmouth County, N. J. na wystawie młodych koni uratował się od grożnego niebezpieczeństwa przez zeskoczenie poza ogrodzenie.

# KORESPONDENCJE

## NEW BEDFORD, MASS.

### Z Obchodu Sierpniowego

Kolonja polska w południowej dzielnicy miasta New Bedford, Mass., nie pozostała w tyle za innymi osiedlami polskimi, lecz również złożyła hołd i cześć komendantowi Józefowi Piłsudskiemu i jego pierwszym strzelcom.

Wielki dzień 6-go sierpnia 1914 roku został uczczony uroczystym obchodem dnia 17-go sierpnia b. r., o godzinie 7-je wieczór.

Na sali obecnych przeszło 600 osób, czyli prawie połowa zamieszkałej tutaj polonji, co dobrze świadczy o jej patrjotyzmie i przywiązaniu do komendanta.

Na scenie sztandary polski i amerykański, również wielki portret komendanta Józefa Piłsudskiego przybrany w polskie kolory.

Program obchodu był następujący:

1. Krótkiem stosownem przemówieniem otworzył obchód przewodniczący, ob. Fr. Lach;
2. Polska Kapela pod kierownictwem ob. Boczara odegrała hymny polski i amerykański;
3. Występ małych dzieci, które stosownie ubrane, odśpiewały „Cześć Ziemi Polskiej Cześć" (z dziećmi wystąpiły na scenę panna Anna Kocurówna, przedstawiająca Polskę i panna Franciszka Czerkiewicz przedstawiająca Amerykę. Całość wypadła wspaniale, a zawdzięczać to trzeba pannie Antoninie Czerklewicz, która nie szczędziła trudów ni zabiegów, by dzieci stosownie przygotować na występ.);
4. Mowa redaktora Nowego Swiata, ob. Haczyńskiego z New Yorku, o ważności dnia 6.go sierpnia 1914 roku dla Polski;
5. Deklamacja, „Pragnę cię ujrzeć Ojczyzno..", przez pannę Annę Nóżka; deklamacja oddana z uczuciem, za co pannę Nóżkę obdarzono oklaskami;
6. Druga mowa ob. Haczyńskiego, w sprawie zorganizowania Komitetu im. Józefa Piłsudskiego, który to komitet na obchodzie powstał;
7. Deklamacja, „Czy kocham Polskę..", przez małą dziewczynkę Marję Wygrywalską, którą obdarzono również oklaskami;
8. Śpiew Kółka Polek, „Powrót do Wolnej Polski...", w śpiewie w strojach polskich wystąpiły panie i panny, Marja Strachowska, Anna Nóżka, Wanda Niedzielska, Marja Puchała, Marja Koczan, Stanisława Jagielska, Marja Sypień i Antonina Czerkiewicz;
9. Kapela odegrała „Wieniec Melodji Polskich...";
10. Spiew solo, „Pieśń żołnierza..", odśpiewała pani Marja Sypień, przy akompanjamencie panny Stanisławy Jagielskiej;
11. Odczyt „O życiu Józefa Piłsudskiego", wygłosił ob. Smietana;
12. Występ małych dzieci, które z werwą i bardzo pięknie odśpiewały popularną żołnierską piosenkę „Husia Siusia", którą się bardzo wszyscy obecni zachwycali;
13. Deklamacja „Brygadjer Piłsudski", przez pannę Eugenję Dutko;
14. Zakończenie, w którem przewodniczący podziękował zebranym za liczny udział i godne uczczenie wielkiej rocznicy.

W obchodzie wzięły udział następujące towarzystwa:

Polski Klub Polityczny im. Woodrow Wilson;

T-wo Juljusza Słowackiego, Grupa 1667 Z. N. P.;

Stowarzyszenie Domu Polskiego;

Kółko Polek;

Robotnicza Kasa Chorych.

Podkreślić należy pracę Kółka Polek które bardzo przyczyniło się do urządzenia uroczystości sierpniowej, za co Kółku Polek cześć!

Również uznanie za obywatelską przysługę ob. Antoniemu Okulskiemu i Józefowi Dubielowi za bezinteresowne oddanie swoich automobili do użytku komitetu.

Z powodu bardzo ciężkich czasów i bezrobocia w New Bedford, Mass. kolekty na sali nie było.

Wszystko było dobrze, gdyż obchód się udał, polonja dopisała, lecz jest pewne „ale", którego płazem puścić nie można, a mianowicie: dwa towarzystwa, które zaproszenia otrzymały, nie wzięły udziału w obchodzie. Dlaczego? Jedno z nich chyba z głupoty, chociaż nosi imię największego pisarza polskiego, błądzą po tym świecie z zawiązanymi oczyma, jak ślepe owce nie widzą, co się wkoło nich dzieje; pędzą gdzie ich pasterz pogoni... Lecz drugie towarzystwo? Z powodu kilku dolarów kosztów.

Panowie! Macie pretensje do pewnej inteligencji i świadomości narodowej, a z postępowania waszego „wylazło" proste chamstwo. Do licha, po co istniejecie jako towarzystwo, kiedy raz na rok nie stać was na kilkudolarowy „giest" uczcić swoich poległych za wolność współbraci i bohaterów Polski, lub zamanifestować swoje polskie pochodzenie.

Przypatrzcie się, dobrze wam znana młoda panna Antonina Czerkiewicz, która nigdy w Polsce nie była i być może nie będzie, czego dokazała na obchodzie z garstką małych nieświadomych dzieci. Na co jej i dzieci młode siły pozwoliły, tem uczciły daleką, nieznaną Polskę; a wy, poważni obywatele w Polsce urodzeni i wychowani, obliczyliście sumiennie, że wasz patrjotyzm nawet kilku dolarów nie wart.

Źle, że tak prędko zanika u was świadomość polskiej przeszłości, a tego się po was nie spodziewaliśmy. Może, na przyszłość będzie lepiej?

Za Komitet:
SMIETANA.

## PHILADELPHIA, PA.

### HISTORJA, JAKICH WIELE...

Dziś rano, o godzinie 3-ej aresztowano, na żądanie księdza proboszcza Paskudzkiego, 19-letnią Kordulę Zakalec. Aresztowana nachodziła od kilku dni plebanję, a ksiądz nie mogąc się jej pozbyć, wezwał pomocy policji. Sędzia uznał ją za niepoczytalną na umyśle i oddał pod obserwację lekarską.

Tak brzmiała krótka, sucha notatka gazeciarska; ludziska ją przeczytali i nic; Kordulka poszła między warjaty, to przecież nic nadzwyczajnego; ksiądz proboszcz Paskudzki palnął kazanko o kłopotach, na jakie wystawiony jest sługa boży, o niebezpieczeństwach, jakie mu grożą. Bo kto wie, może ta Kordulka, nasłana była przez bezbożników, by sztyletem, bombą lub jaką trucizną skrócić żywot świętobliwego kapłana.

Ludziska postękali; co żarliwsze siostry z rozmaitych towarzystw popłakały się. Było czego, bo wiele z nich zaznało szczęśliwszych łask poświęconej, a z drugiej i kuraźnej osoby, jego wielebności. Zebrali oni pokaźną sumę i wręczyli proboszczowi, by miał za co bronić swej osoby przed tak niebezpiecznymi bandytami, jak Kordulka.

Pieniądze się przydały, bo wtajemniczona we wszelkie arkana sztuki świętobliwych ojców, pani Salomea Rybka, gospodyni księdza Paskudzkiego co tygodnia awanturowała się o tę Kordulkę.

— A, ty pokrako, ty moczymordo! To ci się młodych sikorek zachciewa. Widzisz go, jego wielebność! Ze mną, z rodzoną swoją gospodynią, wprawdzie niepoślubioną, ale przez Pana Boga, jako naczynie świętobliwe mu daną, ze mną dziecko... to zbrodnia, to skandal! Ale z taką tam sikorą, to nic.

Zatkał gębę pani Salomei tysiączką i jakoś wszystko wróciło do porządku.

Tymczasem w zaułku odległym od miasta; w brudnej i ciemnej izdebce kwili głodna dziecina. Ma to zapewne ze trzy miesiące. Bladziutkie, wymizerowane. Oczka swe, czasem rączką przetrze; to znowu ją w buzię włoży i ssie paluszki, bo głód dokucza i skręca kiszki.

Nikogo w izbie niema. Ojciec zadowolony siedzi na plebanji, matka Kordulka poszła się upomnąć o zasiłek, to ją jako niepoczytalną do kryminalnego szpitala wpakowali.

Kordulka siedzi za kratami i płacze. Co powie sędziemu, co powie. Wstyd jej przecież przyznać się, że z księdzem miała dziecko; a zresztą jak można poświęconą osobę na taki skandal narazić? — to grzech. Sama, sama winna, że się na księdza zapatrzyła. Co też to jej małe niebożątko tam robi? Samiutkie, od wczora połudula nic nie jadło.

O! o! rączęta wyciąga, uśmiecha się do Kordulki a ona iść nie może, bo ją żelazna krata nie puszcza. Zresztą po co? Co da jeść malutkiemu?

Rano dozorca więzienia zdał raport, że aresztantka numer 4568, powiesiła się. Oględziny pośmiertne skonstatowały obłąkanie.

Ksiądz Paskudzki, przeczytawszy w gazecie notatkę o śmierci Kordulki, odetchnął, jakby mu ciężar spadł z serca i tego dnia spokojnie zjadł obiad i zabierał się do czytania gazetki.

Popsuła mu spokój pani Salomea, która, podając księdzu gazetę, rzuciła:

— Bydlę!

Chłopczyk chiński ubrany przez Chinkę matkę w narodowy strój chiński noszony w Chinach podczas uroczystości „Smoka".

## ENERGJA KURNIKOWEGO INŻYNIERA

W Philadelphii weterani armji polskiej, korzystając z uprzejmości pani Z. N. P. sprzedawali na balu Z. N. P. bilety rozgrywkowe na dochód samopomocy inwalidom.

W międzyczasie jedna z pań przed wejściem na salę wyraziła pomoc weteranom i zająć się rozprzedażą biletów.

Przy wejściu na salę bardzo poważną funkcję odbierania biletów wstępu na koncert pełnił jeden z uważających się za lidera z bożej łaski inżynier Kapa, który zwrócił weteranowi uwagę, by nie sprzedawał biletów. Po kilku wymienionych argumentach pan inżynier chwycił za ramię weterana i pchnął go w dół po schodach. Weteran jednak zatrzymał się zaraz na pierwszym stopniu. Odwróciwszy się szybko silną ręką wyrobioną na karkach bolszewickich, ujął za kołnierz pana inżyniera, który w okamgnieniu znalazł się o pół piętra niżej.

Na pewno byłby drugi bal na korytarzu w Lu-Lu Temple, żeby nie możnowładcza policja. Trzeba zaznaczyć, iż uświadomieni weterani armji polskiej zabrali się energicznie do pracy, by w Philadelphii zorganizować silną placówkę weteranów armji polskiej dla niesienia swoim kolegom inwalidom i jednocześnie utrwalić żywą pamiątkę ochotniczej armji z Ameryki. Polonja w Philadelphii patrzy zupełnie obojętnie na losy weteranów inwalidów. Ci zaś patrjoci wydziałowi z pod znaku „Bóg i Ojczyzna", którzy kiedyś obiecywali wszystko, a obecnie unikają weteranów.

Każdy świadomy człowiek wie, iż czyn historyczny winien być zachowany w pamięci. Zorganizowani weterani w każdem większem mieście mogą się stać nie tylko pomiątką lecz ostoją polskości przyszłemu pokoleniu, dla tego zasługują na jak największe poparcie i opiekę ze strony społeczeństwa, za ich trud i poświęcenie patrjotyczne.

ŻOŁNIERZ-WETERAN.

## Klaniści za dwa lata będą paradowali po Fifth ave.

HEMPSTAD, 29 sierpnia. — Major Smith z Binghamton, jeden z wybitnych liderów Klanu w stanie New York, był głównym mówcą na tutejszem zebraniu klanistów, którzy planują zebrać fundusz w wysokości sto tysięcy dolarów na budowę kościoła. Klanista Smith w mowie swej oświadczył, iż Klan nie jest ani antyżydowski, ani anty-katolicki ani też anty-murzyński, lecz jest organizacją czysto i nawskróś amerykańską. Na zebraniu tem 100 nowych członków zapisało się do Klanu.

20 września 5,000 klanistów ubranych w pełne uniformy paradowało po ulicach Freeportu. Jeden z klanistów oświadczył, że za jakie 20 miesięcy 20,000 klanistów będzie paradowało po Fifth ave. w New Yorku.

# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY


**BACZNOŚĆ HARRISON, N. J.!**

Klub Obywateli Polskich im. Kaz. Pułaskiego

urządza

**ROZGRYWKĘ GRAMOFONU —**

**oraz ZABAWĘ KWIATOWĄ**

W SALI HAUTMANA, pn. 756 Harrison ave.

W NIEDZIELĘ, DNIA 31-GO SIERPNIA, 1924 ROKU

Początek o godzinie 3-ej po południu

Wszyscy ci, którzy nabyli bilety na rozgrywkę Gramofonu, raczą przybyć do sali wyżej wymienionej.

Cześć! *Komitet.*


## JERSEY CITY

Piknik Sokołów Polskich, Gniazdo 515 odbędzie się dnia 7-go września, we Floral Parku w Jersey City, na który zaprasza wszystkich i na którem będzie się można ubawić do woli. Czołem!

Za Komitet:
*Jan Sydor,*
*Antoni Jabłoński,*
*Alfred Jelkowski.*

Państwo H. i S. Gołębiewscy, znani nauczyciele muzyki, fortepianu i skrzypiec, oznajmiają rozpoczęcie sezonu jesiennego. Aplikanci mogą się zgłaszać osobiście lub listownie pod adres, 143 Hunterdon St., pomiędzy So. Orange i 13th Ave., Newark, N. J.

(Aug. 28, 29, 30, Sep. 2, 3, 4)

## Do członków Stow. Mech. Polskich

Zawiadamiamy członków filji w Newarku, iż nadzwyczajne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 30 sierpnia, o 8ej wieczorem w Polskim Klubie Oświatowym. 255 Court S.

Obowiązkiem każdego akcjonarjusza jest stawić się na powyższe posiedzenie i wyrazić swe zdanie o stosunku posiadanych przez się udziałów S. M. P.

Kto nie stawi się na posiedzenie, tego pretensje i zarzuty uboczne nie będą niczem uzasadnione.

Jakób Rokita, przedst. filji.
Szczepan Zarzycki, prezes.

## PASSAIC

### Zawiadomienie

Polsko-Amerykański Republikański Klub Obywatelski urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 30-go b. m., w sali ob. Maciąga, pn. 40 Third St. Początek o godzinie 7:30 wieczór. Muzyka doborowa. Cena biletu 35c. Wszyscy członkowie Klubu są obowiązani na powyżej wymienioną zabawę przybyć. Tańce całą noc.

Z poważaniem,
KOMITET P. A. R. K. O.

Wszelkich informacji w sprawie wybierania papierów obywatelskich i wypełnianie aplikacji na pierwsze i drugie papiery można otrzymać w sklepie u A. Palacha, 66 — 4ta ulica, w każdy wieczór zupełnie darmo. Także można otrzymać pytania i odpowiedzi, jakich się może sędzia pytać przy wybieraniu drugich papierów obywatelskich.

*Klub Demokratyczny.*
*S. Serafin,* sekr.
1—3rd St.

**Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego**

## HARRISON

### „Górą nasi"

Wiadomo, że Harrison nie jest podłem miastem, a jednak traktowane jest po macoszemu. Niema tu u nas żadnych „movies" ani innych miejsc zabawowych, i jeśli chcesz się człowieku rozerwać po pracy, to musisz smarować do sąsiednich miast: Newarku lub Kearney. Utyskiwali na to ludziska bardzo często boć jadąc do Newarku trzeba opłacić haracz za dwa tramwaje. Utyskiwania te doszły do uszu ob. P. Piotra Kapicy, właściciela biura realnościowego i p. Adama Grabowskiego, właściciela licznych realności i ci postanowili zrobić Harissońskiej Polonji wielką przysługę, co też jest już urzeczywistnione przez zakupno w Kearney wielkiego domu, w którym znajduje się piękna sala teatralna z ładną scenką, a na 3 piętrze doskonała sala dla posiedzeń.

Remont budynku i sal odbywa się pospiesznie, ponieważ nabywcy pragną już we wrześniu otworzyć podwoje teatru dla publiczności i z tej skromnej sceny siać oświatę i dobry język polski. Wiadomo, że teatr to twierdza oświatowa, więc za nią ob. Kapicy i Grabowskiemu należy się cześć.

Spodziewać się należy, że sala oddalona od Harrison jedną tylko ulicą, będzie licznie odwiedzana przez Polonję i da zarządowi teatru możność wystawiania dobrych sztuk przy udziale dobrych zawodowych sił.

*Zadowolony.*

Klub obywateli Polskich im. Kazimierza Pułaskiego urządza 31 sierpnia br. (niedziela przed „Labor Day") wielką Pierwszą Zabawę Kwiatową na sali Hantmana, 756 Harrison ave., od godz. 3 po poł.

Kto się zapyta czemu bal nie odbywa się w sokolni, temu odpowiadamy, że na sokolnię nie mogliśmy uzyskać pozwolenia.

Klub powyższy cały prawie od szeregu tygodni pracuje nad urządzeniem tego balu, więc można być pewnym dobrej zabawy i jeszcze większych niespodzianek.

Na dobrą więc zabawę zapraszamy Polonję jak z Harrison, tak i z okolicy, ręczymy, że każdy się doskonale zabawi a jeśli się trochę i więcej nad tańcem zmęczy, to ma możność na drugi dzień w święto wypocząć.

Kto niniejsze przeczyta, niech namówi zaraz najmniej pięciu swoich przyjaciół i na bal przyprowadzi, a zasłuży sobie na wdzięczność.

*Komitet.*


Telefon, Waverly 4521

**Dr. JÓZEF MICHALSKI**

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

**14 Belmont Avenue**

NEWARK, N. J.

Telefon, Rezydencji, Mitchell 6409

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KUŁAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
S. T. HACZYNSKI — City Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WEGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Swiat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

| SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) | | PRENUMERATA (Na prowincji) | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjąt. niedzieli | |
| One Year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six Months | 2.75 | Półrocznie | 2.75 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $2.25 | Rocznie | $2.25 |
| Six Months | 1.25 | Półrocznie | 1.25 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w niedzielę | |
| One Year | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Six Months | 4.00 | Półrocznie | 4.00 |

| NEW YORK CITY | | W NEW YORKU | |
|---|---|---|---|
| Daily Excluding Sunday | | Codziennie z wyjąt. niedzieli | |
| One Year | $8.00 | Rocznie | $8.00 |
| Six Months | 4.50 | Półrocznie | 4.50 |
| Sunday Only | | W niedzielę tylko | |
| One Year | $2.75 | Rocznie | $2.75 |
| Six Months | 1.50 | Półrocznie | 1.50 |
| Daily and Sunday | | Codziennie i w Niedzielę | |
| One Year | $10.00 | Rocznie | $10.00 |
| Six Months | 6.00 | Półrocznie | 6.00 |

MAIN OFFICE:
84 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 16th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5492

BROOKLYN BRANCH:
686 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

# ZLOT SOKOŁÓW

Dzisiaj rozpoczyna się zlot Związku Sokołów Polskich w Ameryce. W Brooklynie, który widział zlot przedwojenny w roku 1913, odbędą się popisy i zawody drużyn ćwiczebnych, tak młodzieży, jak i dziatwy sokolej.

Odbędą się również walne obrady i wybory nowego zarządu. Będą roztrząsane kwestje zasadnicze dalszego rozwoju Sokolstwa na wychodztwie; będą niewątpliwie gorące dyskusje różnych poglądów i starcia.

Jak zwykle bywa na zjazdach.

Ale zlot w Brooklynie, chociaż nie można powiedzieć, ażeby wywołał większe ożywienie wśród wychodztwa, prawdopodobnie z powodu jednocześnie prawie się odbywających zjazdów innych organizacyj zapowiada, że będzie faktycznie przełomową chwilą dla sokolstwa w Ameryce.

Związek Sokołów przed wojną był rzeczywistą potęgą. Liczył do 30,000 członków. Na zlocie w Brooklynie przed jedenastu laty maszerowały drużyny bojowe w imponującej sile, nadające sokolstwu wybitny charakter organizacji, w której dominującem hasłem było pogotowie dla Wyzwolenia Ojczyzny Polski.

Okres ten najpiękniejszego rozwoju sokolstwa należy do przeszłości. Przyszła wojna, przyszły wypadki w kraju, z Czynem Sierpniowym na czele, a wraz z nimi orjentacje polityczne. Związek Sokołów dostał się w wir polityki, która wywołała walki w samej organizacji i była bezpośrednią przyczyną jej upadku. Minęło to wszystko. Sokolstwo polskie w Ameryce, według swego przekonania spełniło swój obowiązek względem Polski. Ale samo, jako organizacja, straciło bardzo wiele na polityce swoich przywódców.

Gdy skończyła się wojna i gniazda do zadań pokojowych wróciły, okazało się, że „przyjaciele" wycisnęli z sokolstwa co się dało, ale znikli, skoro trzeba było nowej energji do reorganizacji i odbudowy związku. Wyciągnął po zdziesiątkowane gniazda sokole zaborcze ręce kler, chociaż kiedyś je zwalczał i rozbijał. Tak rzeczy stoją na Zachodzie, w Pennsylwanji i innych terenach, gdzie księża uważają siebie za naturalnych wodzów wychodztwa.

Zarząd w Pittsburghu, znajdując się między młotem i kowadłem (bo jest część sokołów, która pragnie być niezależną), nie zdobył się w ostatnich czasach ani na jeden czyn, któryby był dowodem, że Związek wie czego chce, i że potrafi organizację pchnąć na nowe tory życia i rozwoju.

Jakież to mają być nowe tory?

Na to pytanie odpowiedź jest krótka i wyraźna. Sokolstwo musi otrząsnąć się z pozostałości politycznych czasów minionych, a dostosować się do nowych i zmienionych warunków. Stać się organizacją wychowawczo-sportową, oczywiście w duchu narodowym, niezależną i absolutnie bezpartyjną.

Wychodztwo potrzebuje takiej organizacji. Młodzież na pół zamerykanizowana, chętniej wstąpi do sportowej organizacji, niż do jakiejkolwiek innej.

Czy Zlot w Brooklynie poważnie nad tem się zastanowi i nietylko na papierze, ale w czynie reorganizacji Związku dokona?

Jeżeli tego nie zrobi, to śmiało możemy twierdzić, że podpisze na siebie wyrok samozagłady.

Staremi hasłami, choćby były najpiękniejsze, żyć wiecznie się nie da. Trzeba zdecydować się na wybór nowych, któreby tchnęły istotnie świeżego ducha w sokolstwo. Wiemy o tem, że czynni będą na Zlocie ludzie, w których interesie nie leży bynajmniej odrodzenie sokolstwa na wychodztwie. Tym chodzi tylko o politykę, którą pragnęliby narzucić Związkowi, politykę wsteczną, sprzeciwiającą się zasadniczym hasłom organizacji.

A na wsteczne eksperymenty nie może pozwolić sobie dzisiaj żadna organizacja, a najmniej Związek Sokołów Polskich w Ameryce. wb.

## W SPRAWIE STRAT DOLAROWYCH WYCHODZTWA

Jedno z pism polskich na wychodztwie, korzystając z niezadowolenia naszych rodaków, którzy posłali swoje oszczędności do Pocztowej Kasy Oszczędności i Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, rozpoczęło w tej sprawie kampanję i obiecało swoim czytelnikom specjalne warunki odnośnie do zamiany marek na złote polskie.

Pismo to zwróciło się o pomoc do Warszawy. Oczywiście do Sejmu. Stamtąd otrzymało list, podpisany przez posła M. Sochę, który w całości brzmi, jak następuje:

Warszawa, dnia 1 sierpnia, 1924 r.

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąc, jako przewodniczący podkomisji skarbowej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i referent wniosku w sprawie przerachowania oszczędności składanych przez emigrantów w Pocztowej Kasie Oszczędności i Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, zapoznać się dokładnie z dotyczącym materjałem, zwracam się do Szanownego Pana Redaktora, z uprzejmą prośbą o jaknajszybsze udzielenie mi wszelkich z tą sprawą związanych informacji, a przedewszystkiem: wśród jakich okoliczności i przez kogo podjętą została propaganda za składaniem oszczędności w polskich instytucjach państwowych, jakie stanowisko zajmował Konsulat Generalny Rzeczypospolitej, czy i jakiej treści wydawał komunikaty i jakie zapatrywanie panuje wśród emigrantów na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., mocą którego składki oszczędnościowe w P. K. O. mogą być przerachowane na 125 zł. dla jednego deponenta oszczędnościowego, jakie głosy ukazywały się w tej sprawie w prasie polskiej i amerykańskiej.

Byłbym bardzo zobowiązany, gdyby Szanowny Pan zechciał do odpowiedzi dołączyć wycinki z Pańskiej gazety z 1919, 1920 i 1924 roku, oraz podać dokładnie treść ewentualnych komunikatów wydawanych przez Generalny Konsulat Rzeczypospolitej w tej sprawie.

Wielce cenną byłaby również i informacja, **na jakie cele zużył Generalny Konsulat złożone kwoty.**

**Nadmieniam przytem, że załatwienie tej sprawy korzystne dla poszkodowanych bez uszczerbku Skarbu Państwa, jest rzeczą wprost niemożliwą. Liczba bowiem deponentów wynosi około 16,500, a złożone oszczędności wyrażają się w kwocie około 20,-000,000 dolarów, czyli stanowią tyle co 20 proc. złotych, będących obecnie w obiegu, lub 7 proc. budżetu Państwa.**

Ze względu jednak na to, że dotyka to najbiedniejszą część ludności w wysokim stopniu, gdyż nawet dorobek z kilkunastoletniej ciężkiej pracy szacowany jest w wielu wypadkach 25 dolarów, oraz ludności, która dała dowody swego wysokiego patrjotyzmu, dołożę wszelkich starań, by ją choćby w części uchronić od tak dotkliwej straty. Myślę tu również o wypuszczeniu przez rząd Polski długoletnich obligacji i w tej też sprawie pragnąłbym zapoznać się z zapatrywaniem pokrzywdzonych.

W nadziei, iż Szanowny Pan nie odmówi mej prośbie i zechce łaskawie dopomódz mi w wypełnieniu mego, tak ciężkiego zadania przez jej zadośćuczynienie, pozostaję z wysokim szacunkiem

M. SOCHA,
Poseł na Sejm R. P."

Podając powyższy list, pozwolimy sobie podkreślić, że poseł Socha powinien się zwrócić po informacje, przedewszystkiem do konsulatów, względnie odnośnego wydziału, który w Polsce wszelkie posiada dane o działalności placówek zagranicznych.

Zwracanie się do pisma, ażeby dostarczyło informacji „na jakie cele zużył Generalny Konsulat złożone kwoty", uważamy za nietaktowne. Zresztą nie można zrozumieć o co tutaj chodzi. O jakie kwoty?

Przecież mowa o pieniądzach, które wysyłało wychodztwo do Polski, tak za pośrednictwem konsulatów, jak i innych biur i banków.

Pisze p. Socha, że bez narażenia skarbu państwa polskiego na straty nie można myśleć o pokryciu depozytów.

To my tutaj wiemy. I wiemy również, że rząd polski ustanawiając normę wymiany (jednakową dla kraju, jak i dla emigracji) zastanawiał się czy nie możnaby znaleźć środka, aby straty wychodztwa przynajmniej częściowo nie dało się wyrównać.

Interwencja p. Sochy, czy innego posła w danym wypadku absolutnie nic nie pomoże, chyba jedynie do zawracania ludziom głowy i pomysłowemu pismu do napędzania czytelników.

# Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Polski" z Milwaukee, rzuca kilka uwag pod adresem sokolstwa:

„Idea Sokoła jest wzniosłą i szlachetną i w podtrzymaniu ducha polskości oraz łączności wychodztwa z macierzą, mogłaby odegrać wielką rolę.

Były też czasy, kiedy życie w sokolstwie tutejszem żywem biło tętnem, a społeczeństwo, a raczej narodowa część tegoż wielkiem darzyła Sokołów poparciem.

Od pewnego jednak czasu zaszła pożałowania godna zmiana i zobojętnienie.

Pewne jednostki w sokolstwie z nieświadomości lub dla względów osobistych, zaczęły zerkać i wchodzić w komitywę z żywiołem wstecznym, — garnąć się pod skrzydła tych, którzy nie tak dawno temu uważali Sokoła za synonim zbrodniarza, prześladowali, szykanowali, wyklinali, a nawet pogrzebów odmawiali chrześcijańskich zmarłym Sokołom.

O tego czasu zaczął się też datować upadek sokolstwa, oraz zobojętnienie społeczeństwa narodowego.

Na wiece sokolstwa publiczność przestała uczęszczać, bo jak można spodziewać się od narodowców, aby ci zasiadać chcieli, lub przysłuchiwali się mowom i toastom Jasiarkowskich i Rąpałów — z których pierwszy, podczas działalności swej w sokolstwie w Detroit, zyskał opinję radykała i ateusza (a obecnie dla papu jest wzorowym i praktycznym nowiniarzem), a drugi — to wszak synonim wszystkiego, co jest anty-polskie, anty-narodowem i anty-sokolem.

Obecność takich ludzi na sokolich uroczystościach, to obelga cieniom i pamięci tych sokołów, którzy w walce z wstecznictwem i obłudą siły swe młode i życie stargali.

O błędnym i szkodliwym kierunku polityki obecnej sokolstwa nie pisaliśmy wiele, wiedząc naprzód, że rezultat tego nienaturalnego związku idei żywej z ideą strupieszałą, ludzi czynu z sybarytami ducha i ciała, otworzy z czasem oczy przewodnikom Sokolstwa i na dawne skieruje ich tory.

Obojętność narodowego od łamu, który tylko popierał ideę sokoła, i pustki na uroczystościach sokolich — są dowodem, iż mieliśmy rację.

Bo jak ogień z wodą nie da się nigdy złączyć, — tak i idea sokoła z ideą klerykalną nie wydadzą pożytecznego owocu.

Apoteoza Sokolstwa, to kaganiec świadomości narodowej i społecznej, to w zdrowem ciele, zdrowy, czynny i szlachetny duch.

Apoteoza klerykalizmu ,to znów całun ciemnoty, służba obcym bogom, sybarytyzm ciała i gnuśność ducha.

A z nienaturalnego małżeństwa tych dwóch idei zrodzić się może tylko potworek na krzywych nogach — ospały i gnuśny, który nigdy nie zapragnie „aby naród odrodził się, powstał i żył."

„Dziennik Zjednoczenia" zabiera się za endeckiemi pismami krajowemi do atakowania ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego. Nazywając go „lewicowcem", organ klerykalny pisze:

„Zblamował się na samym wstępie lewicowy minister spraw zagranicznych, hrabia Skrzyński swoją notą do rządu bolszewickiego z powodu napadu sowieckiego na Stołpce.

Krytycznie bardzo i z dużem rozgoryczeniem ocenia notę hr. Skrzyńskiego „Echo Warszawskie", stwierdzając, iż zamiast żądania słusznej satysfakcji, zawiera ona tylko:

„morał pod adresem rządu sowieckiego, morał, z którego każdy śmiać się tylko może.

Rząd polski, zamiast żądać satysfakcji w formie wielkich odszkodowań, pozwala sobie na delikatne zwrócenie uwagi sowietom".

Autor artykułu p. W. Wł. na podstawie danych zawartych w nocie rządu polskiego stwierdza:

„A więc jest to napad rządu sowieckiego na Polskę. W ten sposób należało to napiętnować w tej formie poinformować o tem świat cały, krzyknąć na cały Zachód, ażeby drgnęli wszyscy histerycznie potępiający „teror biały" w Polsce, a możeby zacząć potępiać bandycki czerwony teror żołnierzy pchanych przez instruktorów bolszewickich do zbrodni na terytorjum w Polsce.

Brak stanowczości Rządu polskiego dodaje otuchy tym napastnikom, których się zwie profesorami i tym, których się zwie bandytami.

Takiemi notami, panie ministrze nie osiągnie pan poszanowania granic wschodnich, nie uzyska pan poszanowania dla Polski nie tylko na Wschodzie, ale nawet na Zachodzie, nawet w Warszawie, nie!"

Naturalnie, że endecy chcieliby, aby p. Skrzyński odrazu wypowiedział sowietom wojnę. Ale jak Seyda grzeczniutko skakał przed bolszewikami, poniżając Polskę, aż do obrzydzenia, to się nazywało „mądrą polityką".

Nota wystosowana do Moskwy, którą w swoim czasie podaliśmy w „Nowym Świecie", jest zważywszy na okoliczności absolutnie wystarczającą. Taka nota powinna być wysłana jeszcze przez rząd Witosa.

Jeżeli rząd sowietów nie zastosuje się do żądań w niej zawartych, to wówczas dopiero rząd polski może i musi ostrzej wystąpić.

Ale endecy, którzy sami obawiają się skrzywić palcem w stronę Moskwy, podnoszą wrzaski, gdy niedość według ich zdania wojowniczo zachowuje się rząd Grabskiego. Tak było kiedyś z Piłsudskim i pochodem na Kijów. Odprawiali modły uroczyste biskupi, parła cała prasa prawicowa do pochodu nietylko na Kijów i... Moskwę.

A później co się stało. Obelgi i wymyślania sypały się na Piłsudskiego, że z konieczności strategicznej zajął Kijów.

# SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA KRESÓW WSCHODNICH

## Opinje wojewody Raczkiewicza i generała Rydza-Śmigłego

**Warszawa.** — „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" w Nr. 32 pisze:

Dzięki uprzejmości przebywających w Warszawie służbowo pp. wojewody nowogródzkiego, Wład. Raczkiewicza i generała Rydza-Śmigłego, otrzymaliśmy nieco szczegółów dotyczących sytuacji na pograniczu wschodniem, które uzupełniają podane przez nas w niniejszym numerze wiadomości.

Charakteryzując ogólną sytuację na pograniczu p. wojewoda Raczkiewicz, kategorycznie zaznaczył, iż jego zdaniem, nieodzownym warunkiem skutecznej walki z akcją dywersyjną i uspokojenia pod względem bezpieczeństwa terenów nadgranicznych, jest udzielenie specjalnych pełnomocnictw władzom administracyjnym w formie ustawy o ochronie granic, **która** dałaby możność doraźnego, szybkiego i bezwzględnego działania w zagrożonej strefie nadgranicznej. Nadzwyczajne warunki, jakie się wytworzyły na kresach, wymagają nadzwyczajnych środków.

Dalej zaznaczył wojewoda, iż ostatnie zarządzenia w związku z ochroną granicy, na terenie wojew. nowogródzkiego uniemożliwią dywersantom napady. — Nie znaczy to jednak, że akcja zmierzająca do dywersji ustanie, przeciwnie, przewidywane jest jej wzmożenie, napady mogą się powtórzyć o 100 czy 150 kilometrów dalej, na innych odcinkach granicznych.

Ostatnie zarządzenia, niewątpliwie wzmocniły znacznie bezpieczeństwo miejscowości najbardziej zagrożonych. Ważniejsze posterunki policji administracyjnej (nie mówiąc o granicznej) otrzymały już karabiny maszynowe. W Nowogródku, po uzyskaniu zgody rządu, p. wojewoda uzbroił nawet urzędników państwowych i zasługujące na zaufanie jednostki z pośród ludności cywilnej, aby w ten sposób na wszelki wypadek, zapewnioną mieli samoobronę i mogli czynnie współdziałać z organami bezpieczeństwa. Ma to jeszcze i pod tym względem znaczenie, że działa dodatnio na psychikę policji granicznej, która wie, iż poza nią jest wojsko i uzbrojona ludność, która w każdej chwili pośpieszy z pomocą.

Zakup koni dla oddziałów granicznych postępuje raźno, pan wojewoda oznajmił, iż zaawizowano mu już pierwszą partję, a jednocześnie napływają nowozwerbowani ludzie.

— A co do napadu na Stołbce?

Tu przedewszystkiem z pełnem uznaniem wyraził się pan wojewoda o policji i miejscowych urzędnikach.

Napad na starostwo i kasę skarbową udaremnili dzięki osobistej odwadze zast. starosty p. Kuroczyckiego urzędnika Drozdowicza dyżurnego post. Pikiera i dyżurnego woźnego pomimo znacznej przewagi bandytów uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Opór osłabił ich impet wogóle, zachwiał odwagę. Tak samo obronę posterunku miejskiego P. P. zawdzięcza się odwadze jego komendanta przed. Toporowskiego i post. Ruslaka, którzy obsypani granatami i ogniem karabinów, zdołali we dwóch placówkę obronić.

Gdy zaalarmowany został po bliski posterunek w Nowym Świerzu, wyruszył natychmiast w stronę Stołbców przod. Baran z 3 posterunkowymi i urzędnikiem starostwa. W drodze natknęli się na cofający się oddział dywersantów, urządzili zasadzkę i odbili cały łup zrabowany w mieście: konie oraz 5 tysięcy złotych zrabowanych na poczcie. Był to czyn wysoce bohaterski. Wreszcie zasługuje na uznanie przytomność telegrafisty stacyjnego, p. E. Bartozi, który pomimo zdemolowania urzędu stacyjnego przez bandytów i trwającej bitwy, zdołał zaalarmować telegraficznie wojsko w Horodzieju.

Co do tych wszystkich p. wojewoda Raczkiewicz wystąpił z wnioskiem o przyznanie im odznaczeń wojskowych za waleczność.

Generał Rydz-Śmigły jest zdania, iż środki, którymi rozporządza, pozwolą na całkowite opanowanie sytuacji. Działalność wojska z policją została ściśle skoordynowaną. Nietylko pas nadgraniczny, lecz i miejscowości leżące w drugiej linji pod względem obrony zostały podporządkowane wojsku, pod ogólnem dowództwem gen. Rydz-Śmigłego. Miasta, co do których mogłaby zajść możliwość napadu, otrzymały garnizony wojskowe.

# Odpowiedzi Redakcji

**Czytelnikowi F. B., z Lowell, Mass.** — Oceniamy wasze uczucia miłości dla Naczelnika, ale utworu waszego o Nim w żaden sposób wydrukować nie możemy, gdyż ani rym, ani rytm, ani ortografja na to w żaden sposób nie pozwalają.

**Czytelnikowi N. S.** — Adwokat ten Was świadomie oszukał i według sprawiedliwości winniście sprawę wygrać, lecz czy wygracie, tego nikt nie jest w stanie powiedzieć, albowiem sprawy zazwyczaj wygrywają bogaci, którzy mogą wynająć sprytnych adwokatów, a nie biedni, którzy sobie na to pozwolić nie mogą.

**Czytelniczce P. S.** — Pieniądze za szyfkartę możecie dostać z powrotem ze stratą 10 procent. Mąż Wasz wtedy tylko będzie mógł przyjechać jeżeli zostanie zaliczony do kwoty, co obecnie wskutek obcięcia kwoty polskiej jest bardzo trudną rzeczą.

**Czytelniczce M. K.** — Jeżeli chcecie wrócić do Ameryki, to musicie wystarać się tutaj o pozwolenie na powrót. Dokładnych informacji udzieli Wam w tej sprawie Baltic-American Line, która 10-go września urządza wycieczkę do Polski. Męża z Polski ze sobą tu przywieść nie możecie, bo go poza kwotą nie wpuszczą, wobec czego radzimy Wam wyjść za takiego, który już należy do kwoty, jeśli go chcecie przywieść do Ameryki.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.
NA NIESTRAWNOŚĆ
osłabienie i brak apetytu spróbujcie
SEVERA'S BALZOL.
Ogólny tonik dla mężczyzn i kobiet.
Dopomaga on naturze we wzmocnienie żołądka, pobudza wątrobę także i trawienie odbywa się prawidłowo.
Cena 50 i 85 centów.
Zapytajcie w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

European Phonograph & Piano Co.
Avenue A & 10h St., New York City
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty.
— Katalog przyślemy darmo. —
Polskie Płyty i Music Rolls.

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska.
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOSC
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1558.
DR. MAX HOROWITZ
POLSKI LEKARZ
189 E. 7th Street New York City
Godziny urzędowe: 8-10, 2-4, 6-8.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł. — od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4287, 0617

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
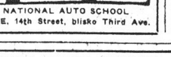
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

ARENA AUTO-SCHOOL
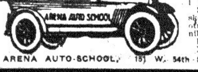

UWAGA RODACY!
Niezależny, lekki i dobrze płatny kawałek chleba możecie z łatwością otrzymać po skończeniu naszej starej i wypróbowanej Szkoły.
Samochody ostatnich modeli. Po skończeniu kursu wszyscy studenci otrzymują dyplom Szofera - mechanika.
Licencja stanowa gwarantowana.
Na piszcie po bezpłatny katalog.
ARENA AUTO-SCHOOL, 151 W. 54th STREET, NEW YORK, N. Y.

# HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z fracuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Tak stały sprawy pana Andrzeja Cavalcantiego w świecie paryskim, gdy pewnego pięknego popołudnia hrabia Monte Christo pojechał odwiedzić barona Danglarsa. Niezastał go w domu, zaproszono więc hrabiego do baronowej, która, naturalnie, przyjęła tak miłego gościa.

Od czasu znanego czytelnikom naszym obiadu w Auteuil, pani Danglars nie mogła choćby już myśleć tylko o Monte Christo bez lekkiego drżenia.

Jeżeli jednak nazwisko hrabiego budziło w sercu baronowej niepokój, to jego obecność, wprost przeciwnie, była dla niej źródłem dużej przyjemności, wydawało się rzeczą niepodobną, aby człowiek tak zachwycający z powierzchowności mógł żywić przeciwko niej złe zamiary. To też przyjęła ona hrabiego z uśmiechem życzliwym najzupełniej

W saloniku znajdowała się również i panna Eugenja, która siedziała na kanapce w pozie niedbałej, zaś przed nią w pozie ugrzecznionej stał pan Andrzej Cavalcanti, ubrany czarno, jak bohater Goethego, obuty w lakierowane trzewiki, w białych pończochach jedwabnych przytem. Na małym palcu jego prawej ręki tęczowe blaski rzucał piękny brylant, z którym — mimo rad Monte Christo — próżny młodzieniec rozstać się nie chciał.

Zabawiał panią i pannę Danglars rozmową, mówił kwieciście, czule od czasu do czasu wzdychając i rzucając zabójcze spojrzenia.

Panna Eugenja była, jak zawsze: dumna, piękna, zimna i szydercza. Żadne spojrzenie, żadne westchnienie Andrzeja nie uszło jej uwagi; do jej serca jednakże, co było widoczne, nie przenikały one napewno, jakby serce to było ochraniane tarczą Minerwy, którą niektórzy filozofowie pierś Safony okrywają.

Eugenja skłoniła się hrabiemu bardzo zimno i prawie natychmiast przeszła do swego małego saloniku-pracowni skąd wkrótce dał się słyszeć śpiew na dwa głosy, w towarzystwie fortepianu.

Monte Christo zrozumiał wtedy, iż panna Danglars woli towarzystwo swej przyjaciółki, panny Ludwiki d'Armilly, niż jego, a nawet pana Andrzeja Cavalcanti.

Zaczął zabawiać więc swą rozmową panią domu, obserwując przytem Andrzeja, który krążył w pobliżu drzwi, do buduaru panny Eugenji prowadzących, lecz przekroczyć ich nie śmiał.

Na to wszedł bankier.

Naprzód spojrzał na Monte Christo, ale zaraz potem na Andrzeja.

— Dlaczegóż to panny nie zaprosiły hrabiego na swą ucztę artystyczną—zapytał Andrzeja.

— Niestety, nie jest mi to wiadome — odpowiedział zapytany, z westchnieniem jeszcze bardziej rozgłośnem, niż zazwyczaj.

Danglars wtedy wszedł do saloniku swej córki i ujrzał, iż obie panny na jednej siedziały sofce, zajęte śpiewem, przyczem towarzyszyły sobie na fortepianie do śpiewu jedną ręką każda, z nadzwyczajną wprawą, łatwością i precyzją.

Widok tych dwuch panien uściskiem połączonych tworzył bardzo piękny rodzajowy obrazek. Panna d'Armilly była to drobna i szczupła blondynka, z obfitemi włosami w puklach na szyję spadającemi, z nieco zamglonem okiem; słowem była podobna do Madonny Perugina.

Monte Christo również się nieco zbliżył i rzucił na grupę tę badawcze i ciekawe spojrzenie. Poraz pierwszy zdarzyła mu się sposobność ujrzenia panny d'Armilly, aczkolwiek tak bardzo wiele o niej słyszał.

— Dlaczegóż to tak zazdrośnie bronicie, by i inni rozkoszować się mogli muzyką? — zapytał bankier wchodząc do saloniku swej córki. Mówiąc to, zaprosił gestem do siebie Andrzeja, a następnie po krótkim tam pobycie, powrócił do większego salonu, zamykając drzwi za sobą, bądź mimowoli, bądź też umyślnie.

Wkrótce potem głosy panien umilkły i dał się słyszeć głos Andrzeja przy akordach fortepianu w jakieś śpiewce korsykańskiej.

Gdy hrabia przysłuchiwał się z uśmiechem tej śpiewce, w której znikał Andrzej, a ujawniał się Benedykt, pani Danglars wysławiała przed Monte Christem moc duszy swego męża.

Bo oto nie dalej, jak dziś rano właśnie, z przyczyny pewnego bankructwa w Medjolanie stracił on do czterechkroć stu tysięcy franków.

Pochwała była istotnie zasłużoną, albowiem hrabia nigdy nie wyczytałby z twarzy barona, iż tak dotkliwa spotkała go strata, gdyby sama baronowa nie udzieliła mu tej wiadomości, albo lepiej —gdyby on sam nie wiedział już przed tem o tem, za pomocą swyh wszechmocnych środków, zdobywających każdą tajemnicę.

— No, rzecz idzie dobrze — pomyślał hrabia — zacny baron już zaczyna ukrywać przed ludźmi swe straty, gdy przed miesiącem — prawie, że się niemi chwalił.

Potem odezwał się głośno:

— Mąż pani zna tajemnice giełdy tak dobrze, że z pewnością bez trudności odzyskać potrafi to, co stracił wypadkiem.

— Ależ panie — rzekła pani Danglars — jesteś pan w błędzie, jak i wielu innych, mąż mój gry giełdowej nawet nie próbuje.

— Ach, prawda! Mówił mi przecież o tem, zdaje się, że pan Debray. Ale a propos — co się z panem Debrayem takiego dzieje?... nie widziałem go bowiem coś już od dni czterech?

—A wie pan, że ja go od dość dawna nie widziałam również—odpowiedziała pani Danglars ze spokojem, wprost zdumiewającym — lecz zdaje mi się, że chciałeś, hrabio, coś powiedzieć o panu Debray, a ja ci przerwałam...

— Chciałem powiedzieć, że to pan Debray mi właśnie wspominał, jeżeli się nie mylę, że grą giełdową zabawiasz się właściwie ty pani?..

— Przyznam się szczerze, że tak istotnie było. Ale to należy już do przeszłości, zarzuciłam bowiem grę zupełnie.

— Pozwól pani powiedzieć sobie, że zrobiłaś źle. Fortuna kołem się toczy.

Pani Danglars nie odpowiedziała nic, lecz zarumieniła się silnie.

— Ot, opowiadano mi, że ci, którzy grali na bony neapolitańskie, podorabiać się mieli fortun podobno.

— Ja, niestety, nigdy ich nie miałam! Dajmy jednak p[illegible] rozmowie, hrabio, bo wyglądu-my, doprawdy, jak dwaj ajenci giełdowi. Pomówmy raczej o tych biednych Villefortach, których od jakiegoś czasu wprost złe fatum prześladuje.

— Cóż tam takiego zdarzyć się mogło? — zapytał Monte Christo z doskonale udaną naiwnością.

— O tem, wiesz pan zapewne, iż w kilka dni po śmierci margrabiego de Saint Meran zmarła i jego żona, już w domu Villefortów?

— Tak, to było mi już wiadome, ale przecież, jak mówi Klaudjusz do Hamleta, jestto prawo natury: rodzice umierają przed dziećmi i dzieci po nich płaczą, przyjdzie czas, że i te dzieci kiedyś umrą, a dzieci dzieci tych opłakiwać będą skon rodziców swoich.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Państwo de Villefort bowiem mieli wydać córkę swą za mąż.

— Za pana Franciszka d'Epinay, jeżeli się nie mylę?...

— Tak jest, młodzieńca nieposzlakowanej wartości. Otóż pan d'Epinay miał podobno się cofnąć w ostatniej chwili.

— Czyż to możliwe?!... A nie są pani wiadome wypadkiem powody tego kroku?

— Nie.

W tej chwili do rozmawiających zbliżył się Danglars, który po wyjściu z pokoju córki przeglądał przy oknie, zasłonięty porterą, ostatnie wiadomości giełdowe.

— Jakżeż mogłeś zostawić pana Cavalcantiego sam na sam z Eugenją? — z niezadowoleniem odezwała się do męża baronowa.

— Jest tam przecież jeszcze i panna d'Armilly —odpowiedział bankier. Ten książę Cavalcanti jest istotnie pełnym zalet młodzieńcem — mówił dalej Danglars, zwracając się do Monte Christa. — Jak myślisz jednak, hrabio, czy jest on istotnie księciem?

— Ręczyć za to nie mogę — odpowiedział zapytany. — Przedstawiono mi jego ojca jako margrabiego, lecz stało się to z tej przyczyny może, iż stary Cavalcanti, jako arystokrata rodu bardzo starożytnego, lekceważy sobie, być może, nowoczesne tytuły. Tak zupełnie, jak u nas Rohanowie.

— Zechciej wziąć pod uwagę — wróciła baronowa do poprzedniego tematu — iż byłoby to dla nas bardzo nieprzyjemne, gdyby tak przypadkiem pan de Morcef odwiedził nas teraz i zastał pana Cavalcantiego w pokoju Eugenji...

— Doskonale, baronowo, rzecz określiłaś, mówiąc: „wypadkiem", bo istotnie byłaby to rzecz bardzo niezwykła, gdyby raczył nas odwiedzić gość tak bardzo rzadki.

— Gdyby jednak się zjawił i zastał tego młodzieńca przy Eugenji ,mógłby być z tego powodu bardzo nie w humorze.

— On? Cóż za przypuszczenie! Nic nie upoważnia go do stawiania wniosków, by miał on dla córki naszej jakieś inne uczucie prócz obojętności. A zresztą, co mnie to obchodzić może, czy będzie on kontent, czy też może przeciwnie?

—Jednakże... gdyśmy już tak daleko zaszli..

— Czyż istotnie tak bardzo znów daleko?

— Pan wicehrabia Albert de Morcef—zameldował w tej samej chwili lokaj, drzwi otwierając.

Usłyszawszy anons ten, baronowa, jakby sprężyną podrzucona, chciała pójść po córkę, by ją sprowadzić do salonu, lecz Danglars przytrzymał ją za rękę.

— Proszę dać pokój — rzekł.

Monte Christo udał, że nie zauważył całej tej sceny.

Albert de Morcef wyglądający bardzo dobrze i wesoło, gdy wszedł do salonu skłonił się przedewszystkiem głęboko baronowej, następnie przywitał się z Danglarsem poufale, a z hrabią serdecznie. Po dokonaniu tych formalności zwrócił się do pani domu z zapytaniem:

—A panna Eugenja? Czy nie słaba wypadkiem?

—O bynajmniej—rubasznie odpowiedział za żonę Danglars—czuje się jak najlepiej. Jest właśnie w tej chwili zajęta muzyką wraz z panem Cavalcanti.

Albert, aczkolwiek dotknięty niewątpliwie, zachował jednak twarz marmurową.

— Pan Cavalcanti — rzekł — ma bardzo piękny głos tenorowy podobno; panna Eugenja — wspaniały znów sopran i gra na fortepianie jak Thelberg. Koncert powinien być więc prześliczny.

—Rzeczywiście zgadzają się wybornie—przyznał Danglars, podkreślając tonem znaczenie tych słów.

Albert jednakże nie zrozumiał (tak się przynajmniej zdawało) tego dwuznacznika, aczkolwiek był on aż nadto wyraźny.

— I ja, być może, jestem muzykalny — odpowiedział — tak przynajmniej mówili moi metrowie, dziwna rzecz jednak, głos mój, mimo to, z niczyim, jak dotychczas, zgodzić się nie mógł... z sopranem zwłaszcza.

Na odpowiedź tę Danglars uśmiechnął się tylko, a śmiech ten miał znaczyć: „gniewasz się kochanku." Po chwili przykrego milczenia, Morcef, jakby o niczem nie było dotąd mowy, zapytał powtórnie baronowej:

— Czy mógłbym złożyć me uszanowanie pannie Eugenji?

— Poczekaj, poczekaj!... proszę cię, wice hrabio — rzekł Danglars, przytrzymując młodzieńca za rękę — posłuchajmy jeszcze tej cudownej arji: tra, la, la... la, la... Jakież to piękne! Zaraz się skończy, za chwilę. Wybornie! Wspaniale!... Brawo, brawo, brawo! — wołał bankier, klaszcząc w ręce z zapałem

— Rzeczywiście cudownie! Co za piękny śpiew i skończenie dobre wykonanie! — zgodził się Albert. — Istotnie, lepiej śpiewać jak książę Cavalcanti już chyba nie można... Powiedziałem: „książę", bo tak właśnie go zatytułowałeś, panie baronie, wszak prawda? Wracając jednak do naszych zachwycających śpiewaków, to powinienbyś nam zrobić przyjemność, baronie, iść do córki i uprosić ją, by wraz z księciem Andrzejem zaśpiewała nam coś jeszcze.

Ten chłód i swoboda młodzieńca zdetonowały Danglarsa, wziął tedy na stronę Monte Christa i rzekł do niego z cicha.

—Jakie jest pańskie zdanie o tem wszystkiem?

— Myślę, iż jego krew ma temperaturę lodu i że jestto nie do wybaczenia. Cóż jednak już teraz poradzić można, gdy pan się zobowiązał?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## ZAWIADOMIENIE

### *Wycieczka Klubu Oświatowego*

Zanotujcie sobie! Nigdzie się tak ochoczo nie ubawicie, jak na wspaniałej wycieczce, którą urządza Polski Klub Oświatowy, dn. 1-go września (Labor Day) do gaju Patryłowskiego w Kenilworth, N. J.

Początek wycieczki o godzinie 9ej rano, z lokalu Polskiego Klubu Oświatowego, przy Court ul. i Belmont Ave. Ktoby sobie życzył sam na miejsce wycieczki dojechać, niechaj bierze Springfield Ave. tramwaj do 40ej ul.; 40tą ulicą do Stuyvesant Ave., do Chestnut ul., przy Colfox Ave. Stąd 6 bloków na prawo, gdzie będzie oczekiwał komitet, który wskaże miejsce wycieczki.

Do współudziału w wycieczce, zaprasza całą Polonję Komitet.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, na pięknej i dużej sali. Nadto, dla przyjemności wycieczkowców będzie różnych niespodzianek bez liku.

## BROOKLYN

### DO CZŁONKÓW I-GO ODDZ. ZW. MŁ. POL.

Koledzy i Koleżanki!

W myśl jednogłośnej uchwały, zapadłej na ostatniem kwartalnem posiedzeniu, Oddział I-szy Z. M. P. weźmie udział w pochodzie, który będzie miał miejsce podczas Zjazdu Związku Sokołów Polskich.

Pochód wyruszy ze Sokolni i przejdzie przez polskie dzielnice do Domu Narodowego.

Każdy z członków jest bezwarunkowo obowiązany wziąść udział w po- *botę, dnia 30-go bm. w sali Domu* chodzie. *Członkowie zbiorą się w so- Narodowego, punktualnie o godz. 6-ej wieczorem.*

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

*E. Brachocki*, prezes,

*A. Salik*, sekretarz.

Spowiedź i komunja święta dla dzieci w parafji św. Krzyża, 161—15-ta ulica w South Brooklynie, N. Y. odbędzie się w niedzielę, dnia 31-go sierpnia 1924 roku, o godzinie 9ej rano.

## BRIDGEPORT, CONN.

W niedzielę, dnia 31-go sierpnia, 1924 roku odbędzie się Piknik w Parku ob. Węgrzynowicza. Miejsce nad wodą bardzo piękne. Początek o godzinie 1-ej po południu. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca. Dojazd: Tramwaj North Bridgeport, jechać do Reservoir ave. stamtąd na lewo iść tylko 3 minuty.

Zapraszamy wszystkich.

Za komitet:

*A. Nowak.*

## GLEN COVE, L. I.

### *Do całej Polonji!*

Wiadomo wszystkim, że w naszej miejscowości jest Kółko Oświaty. Po wakacyjnym odpoczynku otwiera się Szkoła Języka Polskiego w dniu 7-go września br., w Domu Narodowym Polskim, 10 Henrick ave. Rodzice czujący po polsku niech starają się swoje dzieci posyłać do polskiej szkółki z początkiem roku szkolnego, polska dziatwa wystąpi z różnemi popisami, aby złożyć dowód, że w czasie wakacji nie zbijała bąków, ale kształciła ducha, że Kółko Oświaty też nie drzemało, jak to słyszeliście na wiecu. Prawie połowa dziatwy, chłopców, i dziewcząt wystąpi podczas popisów z różnemi deklamacjami, wierszykami i śpiewem.

Kółko Oświaty urządza wspaniałą ucztę dla dziatwy szkolnej. A taż sama dziatwa zaprasza wszystkie dzieci na swoje gody i popisy. Rodzice i kto tylko ma w sobie ducha polskiego, powinien przybyć na tę wspaniałą uroczystość, dotąd niebywają.

Rodzice! Przyprowadźcie swoje dzieci, aby też nabrały zamiłowania do polskości, która dla każdego Polaka i Polki, winna być nieocenionym skarbem.

Jeżeli Kółko Oświaty poświęca swą pracę bezinteresownie, tem bardziej Wy Polacy, powinniście poświęcić te parę godzin na wspólną radość z waszemi pociechami.

Początek o godzinie 8-ej po połud.

Wstęp wolny dla wszystkich!

Za Dziatwę i Kółko Oświaty

## PHILADELPHIA, PA.

### Do karnawału

Możecie się nauczyć wszystkich najmodniejszych tańców.

Tango, Fox-Ttrot, Walc One Step pod osobistem kierownictwem p. Anny Niementowskiej. Lekcje prywatne i zbiorowe. Kursa dla początkujących osobne. Kursa dla starszych metodą ułatwioną i przystępną. Ćwiczeni adla zaawansowanych dla poprawienia błędów i złych manier.

Specjalny zbiorowy kurs tańców polskich balowych Ceny przystępne.

Zgłoszenia i informacje w Domu jątkiem soboty i niedzieli od 7-wł. Polskim, 211 Fairmount Ave., od 1-go do 10-go września, z wyjątkiem soboty i niedzieli od 7-ej do 9-ej wieczorem.

*Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego*

# Z BROOKLYNA

## SZCZEGÓŁOWY PROGRAM ZLOTU I ZAWODÓW SOKOLSTWA POLSKIEGO

### Sobota, 30 Sierpnia, 1924 roku

GODZINA 9 RANO: — Na Mac Carren Parku, próbne gry w piłkę metową starszych sokołów, pragnących stawać do zawodów o mistrzostwo w Związku, tudzież gry dziatwy do ukończenia (Final) o srebrny puhar ,ofiarowany przez miejscowe obywatelstwo.

GODZINA 10 RANO: — Zawody sokołów i sokolic w wyścigach pływackich na 50 yardów, oraz w sztucznem skakaniu do wody (Fancy Driving).

GODZINA 2 PO POŁUDNIU: — Na Mac Goldrick Field, zawody w grze w piłkę metową o szampjonat w Związku Sokołów Polskich w Ameryce.

GODZINA 4 PO POŁUDNIU: — Próbne ćwiczenia sokołów, na Mac Goldrick Field.

GODZINA 5 PO POŁUDNIU: — Próbne ćwiczenia sokolic na Mac Goldrick Field.

GODZINA 7 WIECZOREM: — Zbiórka sokołów, sokolic, oraz polskich towarzystw, gości sokolstwa, w Sokolni Gniazda Nr. 14, przy 188 Grand St., Brooklyn, N. Y. i wymarsz po ulicach miasta Brooklyna aż do Domu Narodowego, przy Driggs Ave., w Greenpoint, gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie Zlotu i Zjazdu Związku Sokołów Polskich w Ameryce.

GODZINA 10:30 WIECZOREM: — Odejście do kwater na spoczynek.

### Niedziela, 31 Sierpnia, 1924 roku

GODZINA 9 RANO: — Próbne ćwiczenia dziatwy męskiej.

GODZINA 9:30 RANO: — Próbne ćwiczenia dziatwy żeńskiej.

GODZINA 10 RANO: — Zbiórka sokołów, sokolic, dziatwy, oraz zaproszonych towarzystw w Domu Narodowym, na Greenpoint, poczem wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

GODZINA 12 W POŁUDNIE: — Rozejście się na obiad.

GODZINA 1:30 PO POŁUDNIU: — Zbiórka dziatwy, sokolic, sokołów, oraz gości i wymarsz do Mac Carren Parku.

GODZINA 2 PO POŁUDNIU: — Rozpoczęcie ćwiczeń w następującym porządku:

1. Ćwiczenia popisowe dziatwy żeńskiej chorągiewkami;
2. Ćwiczenia popisowe dziatwy męskiej laskami;
3. Ćwiczenia popisowe wolne sokołów;
4. Ćwiczenia popisowe sokolic ciężarkami;
5. Ćwiczenia popisowe sokołów laskami;
6. Ćwiczenia popisowe sokolic wywijadłami.

GODZINA 4 PO POŁUDNIU: — Rozpoczęcie zawodów w następującym porządku:

1. Zawody na koniu o szampjonat w Związku;
2. Zawody na poręczach o szampjonat w Związku;
3. Zawody na drążku o szampjonat w Związku.

ZAWODY GNIAZD O PUHAR ZWIĄZKU

SOKOLI

1. Przechodzenie przez parkan 10 stóp w wyż;
2. Wspinanie po linie 18 stóp w wyż;
3. Bieg-skok w dal z rozbiegu;
4. Bieg rozstawny 880 yarów.

SOKOLICE

1. Trój-skok w dal z rozbiegu;
2. Strzelanie z łuku;
3. Bieg rozstawny 300 yardów;
4. Ćwiczenia wywijadłami.

ZAWODY OKRĘGÓW

SOKOLI

1. Ciągnienie liny.

ZAWODY JEDNOSTEK

1. Bieg próbny 1 milę dla sokołów;
2. Bieg próbny 1 milę dla sokołów;
3. Bieg próbny 1 milę dla sokołów.
1. Ćwiczenia na koniu dla sokolic;
2. Rzut piłką koszykową w dal;
3. Sokolice, bieg ziemniaczany (Potato Race).

### Poniedziałek, 1 Września, 1924 r.

GODZINA 9 RANO: — Sokoli:

1. Bieg 100 yardów z uwzględnieniem wieku;
2. Ćwiczenia na koniu, klasa niższa;
3. Ćwiczenia na poręczach, klasa niższa;
4. Ćwiczenia na drążku, klasa niższa;
5. Rzut oszczepem.

GODZINA 9 RANO: — Sokolice:

1. Skok w wyż do 3 stóp i 8 cali;
2. Bieg 75 yardów (próbny);
3. Skok w dal z rozbiegu;
4. Honey Moon Race (próbny).

GODZINA 2 PO POŁUDNIU: — Sokoli:

1. Bieg próbny 120 yardów;
2. Bieg próbny 100 yardów;
3. Skok w wyż;
4. Skok w dal z rozbiegu i pchnięcie kulą;
5. Skok w wyż o tyczy i rzut dyskiem;
6. Zakończenie biegu 100 yardów;
7. Zakończenie biegu jedną milę;
8. Chód atletyczny jedną milę;
9. Zakończenie wszystkich zawodów i udanie się do Domu Narodowego, gdzie wieczorem zostaną wydane zwycięzcom nagrody.

GODZINA 2 PO POŁUDNIU: — Sokolice:

1. Skok w wyż z rozbiegu;
2. Final Honey Moon Race;
3. Final 75 yardów bieg.

Czołem!

W. A. PAWLAK,
Naczelnik Z. S. P. w A.

Za Komitet Przedzlotowy:
EDWARD MOŻEJKO.
143 Meserole Avenue,
Brooklyn, N. Y.

### ZLOT I ZJAZD SOKOŁÓW

Lato mimo swej gorączki obfituje w sejmy i zjazdy największych organizacji polskich. Jeszcze się nie skończył Sejm Związku Polek w Wilkes Barre, Pa., już się rozpoczął Sejm Związku Narodowego Polskiego w Philadelphia, Pa., a bezpośrednio po nim, dnia 30-go sierpnia Zlot i Zjazd Sokołów, w Brooklynie, N. Y.

Że popisy i ćwiczenia sokołów wypadną pięknie i chlubnie, w to nie wątpimy, lecz co przyniesie zjazd, jakie uchwały tam zapadną, tego oczekiwać będziemy z niecierpliwością!!! Musi nas interesować życie i losy sokolstwa, które zrodziło się pośród nas i przez nas zorganizowane i wychowane, które na szali walk o niepodległość Polski czy to na polach francuskich czy polskich czy w armji amerykańskiej czy polskiej przysłużyło się tak dzielnie ojczyźnie naszej.

Sokolstwo jednak dziś przechodzi ciężki kryzys, szeregi jego przerzedzone, prochy najdzielniejszych druhów tuli do swego łona ziemia polska. W gniazdach nastrój i brak życia. Opinja publiczna i sympatja wychodztwa podzielona. Czyż to ma oznaczać upadek! NIE!!! Idea sokola nic nie straciła na swej wielkości, cele przed sokolstwem są równie wzniosłe i szczytne, a praca bodaj cięższa i odpowiedzialniejsza, niż dawniej — przed wojną.

Dziś kiedy szowinizm reakcyjno-amerykanizacyjny nurtuje wychodztwo polskie, dziś kiedy większe organizacje zasklepiają się w swych ubezpieczeniach i pośmiertnych dolarach, dziś jedynie organizacja sokola może pełnić wielkie dziejowe posłannictwo. Zgrupować i zeszeregować młodzież polską, wychować ją w miłości dla kraju, w wierności tradycjom i mowie ojczystej. Oto pokojowe zadanie sokolstwa, żądanie największe, jakie wogóle można mu wskazać. Jeśli wiele naszych Domów Narodowych zamieniło się w intratne przedsiębiorstwa i dyrektorjaty liczą tylko zarobione pieniądze, to Sokolnie winny je zastąpić i stać się ogniskami życia narodowego, gniazda sokole winny być posterunkami polskości wśród wychodztwa. By sokolstwo jednak mogło spełnić to zadanie musi samo wewnętrznie się zjednoczyć i wzmocnić, musi panować tam jednomyślność i świadomość swych celów.

Obowiązkiem zaś naszym, obowiązkiem ogółu jest pomóc sokolstwu, bo przez to pomożemy tylko samym sobie. Niech wrócą starzy druhowie do gniazd, niech stawią się na Zlot i Zjazd. Niech wszystkie organizacje i towarzystwa wezmą czynny udział w pochodzie w sobotę, dnia 30-go sierpnia. Niech polonja na Wschodzie przez swą obecność stwierdzi, iż pragnie, by duch polski ożywiał jedną z najpiękniejszych naszych organizacji. Sztandar sokoli nie został niczem splamiony, byli i są ludzie ułomni i po ludzku ich musimy sądzić, choćby najsurowiej, lecz obowiązkiem naszym jest, by ten sztandar powiewał wysoko i symbolizował naszą jedność narodową.

Szczerem poparciem Zlotu i Zjazdu Sokolstwa, dodajmy sokołom wiary w ich posłannictwo, zachęćmy do pracy zbożnej na niwie społecznej i narodowej.

Stańmy jak jeden mąż na apel Komitetu Przedzlotowego w dniu 30-go sierpnia.


## POLSCY LEKARZE

Telefon, South 995
**St. M. Lewandowski, M. D.**
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
blisko 23rd Street

**Dr. Franciszek W. Wiński**
Dwa Biura w Brooklynie:

| | |
|---|---|
| blisko Nassau Av. | blisko BISI |
| 568 Leonard St. | 116 North 9th St. |
| blisko Nassau Av. | blisko Berry St. |
| Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór | Od 9 do 10 rano Od 8 do 9 wieczór |

Telephone, Greepoint 2408, 3735

Telefon, Stagg 2332
**HENRYK SOKAL, M. D.**
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

ZAWIADAMIAM

Szan. Publiczność, że moje biuro dentystyczne przerobiłem gruntownie, zaopatrując je ponadto w najnowsze instrumenty dentystyczne, odpowiadające nowoczesnej technice. Dzięki temu, pacjenci korzystać będą w przyszłości z pierwszorzędnej usługi.

Dziękując Sz. Publiczności serdecznie za dotychczasowe względy, — polecam się dalszej pamięci

DR. C. TOKARSKI
178 Driggs Avenue nad apteką Baczyńskiego Brooklyn, N. Y.


KOMITET PRZEDZLOTOWY ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH W AMERYCE

urządza

# WIELKĄ MANIFESTACJĘ

POŁĄCZONĄ

# Z POCHODEM

po ulicach miasta Brooklyna ze współudziałem całego Sokolstwa Polskiego z Ameryki i miejscowych Towarzystw Polskich

***DZISIAJ — w sobotę, dnia 30-go sierpnia — DZISIAJ***

Początek punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem

ze zbornego punktu od Sokolni, 188 Grand St., Brooklyn, N. Y. do Kent Ave., do Metropolitan Ave., do Berry St., do North 6th St., do Wythe Ave., do North 8th St., do Berry St., do Lorimer St., do Meserole Ave., do Manhattan Aev., do Dupont St. do Oakland St., do Greenpoint Ave., do Eckford St., do Norman Ave., do Humboldt St., do Driggs Ave., do Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., gdzie nastąpi uroczyste otwarcie Walnego Zlotu Związku Sokołów Polskich.

W czasie uroczystości przemawiać będą: generał Robert L. Bullard, U. S. A. Governor Stanu New York, Alfred E. Smith, major John F. Hylan, generał Okręgu New York, Alderman McGuinness, poseł Rzeczypospolitej Polskiej z Washingtonu, konsul z New Yorku i Detroit i inni dygnitarze na ten cel zaproszeni.

W pochodzie będzie przygrywać kilka orkiestr muzycznych postawionych przez miejscowe towarzystwa, a na czele muzyka druha J. Mroza.

Pochód prowadzi druh Kazimierz Gawryś. — Pochód ustawia druh Możejko z pomocą druhów: Leszczyńskiego, Siedzewskiego, Łukowskiego, Rusyna i B. T. Anuszkiewicza.

O liczny współudział Szanowną Publiczność uprasza

CZOŁEM!

Komitet Przedzlotowy.

*WIELKI*

# KONCERT

***SOKOLSTWA POLSKIEGO W AMERYCE***

odbędzie się

***W NIEDZIELĘ, DNIA 31-GO SIERPNIA, 1924 ROKU***

***W SALI ŚW. ANTONIEGO***

717-723 Leonard Street, w Brooklynie, N. Y.
pom. Greenpoint ave. & Calyer Street
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
MUZYKA PROF. MROZA — CENA BILETU $1.50, $1.00 i 75c

Podczas Koncertu wystąpi powszechnie znana

***p. LUNI A. NESTOR***

Z SWOJEM BALETEM

jak również znakomite artystki z innych miast Ameryki, oraz i miejscowe chóry

A dla tych, co nie mają zamiłowania w Koncertach odbędzie się zabawa taneczna w Domu Narodowym pod nr. 261-7 Driggs Ave. — Muzyka prof. Mroza.

Do licznego współudziału uprzejmie zaprasza KOMITET.

DOJAZD: — Crosstown, Graham, Union Aves., lub Lorimer St. karami, wysiąść na Greenpoint Ave.

# Obchody Sierpniowe

## ODEZWA!

**DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW I CAŁEJ POLONJI W BOSTON I OKOLICY!**

OBYWATELE! Dziesięć lat temu, kiedy JÓZEF PIŁSUDSKI, wkroczył na ziemie Królestwa Polskiego, rozpoczynając z garstką Strzelców wojnę o Niepodległość, w ogłoszonym w Kielcach manifeście, wezwał naród do walki o wolność.

Za PIŁSUDSKIM stanęło to wszystko, co najlepszym było w narodzie.

Żołnierz polski pod wodzą KOMENDANTA, usłał mogiłami ziemię, o wolność której walczył. Śmierć ich, bohaterstwo, wiara olbrzymia, iż walka o wolność musi skończyć się ostatecznie zwycięstwem, zwolna rozpalała dusze słabych.

Z nielicznej tej garstki bohaterów wyrosła miljonowa zwycięska armja Polska. Z Czynu Sierpniowego powstało **Wielkie Niepodległe Państwo Polskie.**

Za wolność tę zostało przelane morze krwi. Twórcami państwa i budzicielami narodu byli ci żołnierze, którzy kości swe na pobojowiskach składali.

Oddajmy im cześć, uczcijmy ich imię, przybądźmy wszyscy na obchód narodowy!

**W NIEDZIELĘ, DNIA 31GO SIERPNIA**

**na sali Caledonian Bldg. przy Berkeley ulicy, o godz. 4-ej po poł.**

Na obchodzie tym będą przemawiać zasłużeni wybitni mówcy: redaktor Nowego Świata Szczęsny T. Haczyński z New Yorku i inżynier Zygmunt Rudolf z Bostonu (a którzy w najbliższym już czasie wracają do Polski).

Przybądźmy wszyscy. Niech nikogo nie braknie.

KOMITET.

## KALENDARZ OBCHODÓW SIERPNIOWYCH

**Jewett City, Conn.,** 30 sierpnia — przemawia red. Nowego Świata, ob. A. Korona.

**Harrison, N. J.,** — 30-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, W. Błażewicz.

**Nanticoke, Pa.,** 31go sierpnia — przemawia prof. Siemiradzki.

**Union City, Conn.,** — 31-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, A. Z. Korona.

**Boston, Mass.,** — 31-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, Szczęsny T. Haczyński.

**Maynard, Mass.,** — 31-go sierpnia — przemawia redaktor Nowego Świata, Szczęsny T. Haczyński.

**Jeżeli inne osiedla polskie życzą sobie mieć którego z powyższych mówców, to niechaj nie urządzają obchodów w dnie już wymienione.**

## UNION CITY, CONN.

Obchód sierpniowy urządzany staraniem Polsko-Amerykańskiego Klubu, odbędzie się 31 sierpnia w niedzielę, o godz. 2ej popołudniu na sali Ułanów polskich.

Przemawiać będzie redaktor A. Z. Korona z New Yorku.

Po Obchodzie na tej samej sali odbędzie się piknik, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na inwalidów w Polsce.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby tak obchód, jakoteż piknik wypadły jak najlepiej; pierwszy z pożytkiem duchowym dla patrjotycznej Polonji w Union City, a drugi z pożytkiem dla naszych drogich inwalidów, którzy potrzebują naszej pomocy, nie mogąc sobie zarobić na potrzebne środki do życia, straciwszy władze podczas walk o wolność naszej drogiej ojczyzny.

Rodacy! Dopomóżcie inwalidom, którzy Wam Ojczyznę wolną wywalczyli.

KOMITET.

## HARRISON

Komitet Złączonych Towarzystw, urządza Obchód Sierpniowy w sobotę dnia 30-go sierpnia br., w sali Sokoła pod nr. 215 Cleveland Ave. Harrison, N.J.

Początek obchodu o godzinie 7:30 wieczorem.

Członkowie Towarzystw biorących udział w obchodzie sierpniowym, proszeni o punktualne przybycie.

Proszeni wszyscy ci, którzy mają w sobie poczucie polskości, aby raczyli przybyć i złożyć hołd tym, któ rzy pierwsi wyruszyli w bój o wyzwolenie Ojczyzny z kajdan wiekowej niewoli.

Komitet żywi nadzieję, że Polonja w Harrison spełni obowiązek obywatelski i wypełni salę po brzegi.

Cześć!

Komitet.

## ELIZABETH

Towarzystwa Niepodległościowe w Elizabeth, N. J. z racji 10-letniej rocznicy wyruszenia Legjonów pod wodzą Józefa Piłsudskiego w bój o Polskę, urządzają uroczysty obchód sierpniowy dnia 29 sierpnia w Domu Narodowym Polskim, 111-13 First St., o godzinie 7:30 wieczorem. Przemawiać będzie redaktor Nowego Świata ob. S. T. Haczyński. — Wstęp wolny.

## DYPLOMY PAMIĄTKOWE

**Nowojorski Komitet im. Józefa Piłsudskiego ujął w swe ręce główne kierownictwo obchodami sierpniowemi. W miarę możności dostarcza mówców, daje poszczególnym organizacjom, urządzającym obchody, rady i wskazówki. Jednem słowem, czuwa nad tem, by święto dziesięciolecia CZYNU ZBROJNEGO wypadło w New Yorku i okolicy jak najuroczyściej.**

**Dla upamiętnienia tej wielkiej dla Narodu Polskiego rocznicy, Komitet im. Józefa Piłsudskiego wydał pamiątkowe dyplomy. Komitety obchodów winny stanowczo zaopatrzyć się w te dyplomy, by mieć je na obchodzie, i w tym celu jak najwcześniej powiadomić Komitet im. Józefa Piłsudskiego, c. o. NOWY ŚWIAT, — 24 UNION SQUARE, N. Y. C., o żądanej liczbie dyplomów.**

**Komitet posiada również broszury Józefa Piłsudskiego i o Józefie Piłsudskim, oraz guziczki jubileuszowe z podobizną Komendanta.**

**Szczegółowy spis książek podany na innem miejscu.**

# ZACHÓD ZACZYNA OPUSZCZAĆ LA FOLLETTA

**Farmerzy zwracają swe sympatje w stronę Coolidge'a**

PLYMOUTH, 27 sierpnia. — Według raportu J. Barreta, prezydenta Pan-American Union, sympatje farmerów na Zachodzie zaczynają stanowczo przechylać się na stronę prezydenta Coolidge'a. Szeregi sympatyków La Follette'a zaczynają topnieć.

Zwrot ten w nastrojach ludności farmerskiej Barret objaśnia polepszeniem się bytu farmerskiego, wskutek podniesienia się cen na produkty rolne i doskonałych prospektów na wywóz za granicę nadwyżki surowców.

Załatwienie kwestji reparacyjnej i ustabilizowanie finansów w Europie wzbudzają w farmerach nadzieję na duży wywóz produktów w niedalekiej przyszłości. Specjalną wagę przywiązują oni do pożyczki niemieckiej, która w dużej części ma zostać na miejscu i być użytą na zakupno potrzebnych przemysłowi niemieckiemu surowców.

## Szwecja również boi się ryzykować

SZTOKHOLM, 27 sierpnia. — Rząd szwedzki zawiadomił Ligę Narodów, że nie może wziąć udziału w debatach nad rozbrojeniem, gdyż uważa, że pozbawienie się środków obrony jest zbyt ryzykowne w chwili, gdy nie wszystkie państwa okazują jednakową chęć i dobrą wolę dla wypełnienia wzajemnych przyrzeczeń, a Szwecja jest zdania, że traktat nie gwarantuje takiej sumy pewności, któ ra mogłaby pokryć ryzyko.

## ZNIŻKA OPŁAT POCZTOWYCH ZA GAZETY

WASZYNGTON, 29 sierpnia. — Obradujący od kilku dni w Sztokholmie Międzynarodowy Pocztowy Kongres między innemi ważnemi zmianami, jakie uchwalono przeprowadzić w prawodawstwie pocztowym wszystkich państw, zatwierdził zniżkę opłat pocztowych za gazety. Raporty prasowe donoszą, że Kongres uchwalił zredukować opłatę z jednego centa za 2 uncje na jeden cent za cztery uncje wagi papieru. Nowe prawo ma podobno wejść w życie 1 października 1925 roku. Tutejsze władze pocztowe w tej kwetstji nie otrzymały jeszcze żadnych urzędowych rozporządzeń. Miarodajne wiadomości o zamierzonych zmianach przywiozą ze sobą dopiero amerykańscy delegaci pocztowi w osobach Josepha Stewarta, asystenta Pocztmistrza Generalnego i Edwina Sands, szefa zagranicznego wydziału pocztowego.

## ZARZĄDZENIA DLA OCHRONY KRESÓW

WARSZAWA, 9 sierpnia (pocztą). — W związku z sytuacją na kresach odbyła się w ministerjum spraw wojskowych konferencja, w której wzięli udział: zastępca premjera minister spraw wewnętrznych Huebner, ministrowie: spraw zagranicznych, pracy, przemysłu i sprawiedliwości oraz generał Rydz-Śmigły i wojewoda nowogrodzki Rączkowski. Powzięto szereg uchwał odnośnie do sytuacji na kresach, zapewniono władzom bezpieczeństwa szereg technicznych środków do walki z bandytyzmem, omówiono reorganizację korpusu granicznego i zapewnienie bytu ich rodzinom. Postanowiono jak najszybciej przeprowadzić koszarowanie policji granicznej i w tym celu wykończyć potrzebne budynki na pograniczu. Na te wypadki skarb państwa wyasygnuje potrzebne kredyty.


Mężczyźni zabezpieczcie się przeciwko wszystkim wenerycznym cierpieniom

SANTAL MIDY — SANYKIT

Zabezpieczenie dla mężczyzny tylko. Wystarczy na ostateczne zabezpieczenie. Wielka tubka 85c. Kit (4's) $1.00. U wszystkich aptekarzy lub San-Y-Kit.
92 Beekman St., Dept. B, New York
Piszcie po cyrkularze.



Nauczycel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's


# Philadelphia i okolica

W połowie miesiąca września br. zostanie otwarta szkoła języka polskiego dla dzieci tych rodziców, którzy zamieszkują na południowej stronie miasta (South) Phila., Pa.

Rodzice pragnący, by ich dzieci umiały czytać i pisać po polsku, proszeni są o przysłanie swych dzieci do naszej szkoły.

Szkoła nasza istnieje już od dwóch lat i uczy tylko pisać i czytać po polsku, a wszelkie sprawy religijne są wykluczone.

Słynny poeta powiedział tak:

„Miłą jest obca mowa, lecz milszą sto razy w której pierwszej na świecie wymówił wyrazy.

Drogą mi ona będzie a gdy śmierć w mym progu zawita — polską mową polecę się Bogu". X. T. B.

Otóż, każdy z nas wie, że narodowość jest sercem, język jest krwią, ojczyste ciało narodu opływającą. Jak w ustroju człowieczym, w sercu odżywia się krew i rozpływa na wény i arterje, tak w narodowości, wśród narodu odżywia się język i okrąża olbrzymie ciało narodowe do ostatnich niedojrzałych sięgających i wciskając się kończy i wraca z nich znowu do narodowości. Wytoczcie z człowieka krew, a ubiegnie z nim żywot jego — wytoczcie z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego. Naród żyje dopóki język jego żyje, bez języka narodowego nie ma narodu. Mowa jest obrazem myśli, i uczuć człowieka. Język jest obrazem myśli i uczuć narodu.

Jest to głos ojczyzny z jej serca i ducha wydobyty.

Rodacy! Kto pragnie ażeby dzieci jego znały język polski, to niech pośle je do szkoły, która mieścić się będzie pod numerem 400-410 Pine ulicy. Wszelkich informacji udziela się w poniedziałki od godz. 7—9 wieczorem i w sobotę po południu od 3—4.

Informacji udziela ks. J. Sztuka. Z rozpoczęciem nauki dzieci nie będą więcej przyjmowane a więc niech każdy się zgłosi przed czasem.

*Komitet.*

W niedzielę, dnia 31-go sierpnia 1924 roku, o godzinie 11-ej przed południem, w kościele chrześcijańskim, przy Pine Street, pomiędzy South 4th i 5th Street's, ks. J. Sztuk wypowie naukę na temat „Człowiek z Dużemi Twarzami".

Zapraszamy każdego do współudziału.

Wstęp wolny.

## Baczność Philadelphia i okolica!

W dniu 31-go sierpnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele baptystów polskich, przy 923 South Front St., odbędzie się chrzest p. S. Brodzińskiego i pani K. Kuryło.

Prosimy wszystkich Polaków i Polki jak najliczniej się zgromadzić.

Wstęp wolny dla każdego.

P. DOMANOWICZ,
Kaznodzieja B. P.


*UWAGA! UWAGA! UWAGA!*

ODDZIAŁ 5 ZW. SOC. POL. W PHILADELPHIA, PA.
urządza

**OSTATNI PIKNIK W TYM SEZONIE**

na którym przygrywać będzie doborowa muzyka

*W NIEDZIELĘ, DNIA 31-GO SIERPNIA, 1924*

**NA LEWIS FARMIE, w stronie Willow Grove Parku**

Bufet i kuchnia będzie zaopatrzona w chłodzące napoje i smaczne przekąski, oraz wiele niespodzianek

O liczne przybycie prosi — KOMITET.


## Drobne Ogłoszenia

### Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZEWCZĄT i kobiet do domowej roboty i pracy w restauracji. Falt Agency 240 East 4th St. (1f)

POSZUKUJE starszej kobiety lub dziewczyny do 7-letniego dziecka. Jan Borek, 167 Avenue C. (3f)

OPERATORS na suknie. Zgłoszenia, 356 Evergreen Ave., Brooklyn. (30f)

KOBIETA do czyszczenia gabinetu dentystycznego; stała praca. Dr. Nathanson, 170 Nassau, Greenponit, Brooklyn. (30f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. Zgłoszenia do sklepu jedwabiu H. Lenchner, 2830 Broadway, blisko 110th Street. (30f)

DZIEWCZYNA do lekkiej domowej roboty, bez gotowania, dobry dom, 6 pokoji. Zgłoszenia. H. Rothenberg. 990 Aldus St., Bronx. (1f)

DZIEWCZĘTA do parasoli, Tippers i Operators, domowa robota równie w fabryce, przyjmujemy uczennice. United Umbrellas Factory, 129 Crosby Street. (1f)

SHOES, Wood Heelers. I. Miller, Henry & Radde St's, blisko Plaza Bridge, Long Island City. (30f)

### Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

POTRZEBNY młody, inteligentny chłopiec; sposobność nauczenia sie handlu; certyfikat z urzędu zdrowia; musi mieć certyfikat z urz.du zdrowia. 425 Grove St., Jersey City, N. J., L. Piotrowski. (30m)

POTRZEBA doświadczonego mężczyznę do sortowania i pakowania wyrobionych jelit (sausage casing) Zgłoszenia. 176 Pearl Street (30m)

ZDOLNEGO polskiego balbierza poszukuje balbiernia Polonja. 131 East 7th Street, New York. (31m)

PRESSERS doświadczeni do jedwabnych i wszelkiego rodzaju sukien. Zgłoszenia, 356 Evergreen Avenue, Brooklyn. (30m)

POTRZEBUJEMY agentów zamieszkałych w Newarku, Jersey City, Hoboken do sprzedaży lot, w polskiej i ruskiej dzielnicy; można zarobić dużo pieniędzy. Proszę się zgłaszać pod adres, 116 Adams St., Hoboken, N. J. Pytać się o Konstantego Gos. (26, 27, 29, 31, 2, 4 i 6m)

POTZZEBA agentów, mężczyzn i kobiet zwinnych umiejących sprzedawać; dostaną stale po $50 i komisowe; lekka, stała praca na świeżem powietrzu. Zgłosić w południe do, 208 Broadway, Pokój 244, New York. (e o d m)

### Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

APTEKA na rogu w polskiej, litewskiej i ruskiej dzielnicy, mało gotówki, interes wyrobiony przeszło dwadzieścia lat. Właściciel sprzedaje jedynie z powodu innego interesu. Zgłaszać się do, Wichrowski, 494 Broadway, Bayonne, N. J. (3s)

CANDY, Cigar, Stationary sklep na sprzedaż, cztery pokoje w tyle, rent tani, lease na rok i pół. Cena przystępna., bez agentów. 505 Hunderton St., Newark, N. J. (7s)

CANDY Store, do sprzedania z powodu choroby, trzy pokoje do zamieszkania. 202 — 4th St., Jersey City, N. J. (3s)

CANDY Store sprzedam z powodu innego interesu z trzema pokojami. 101 North 7th St., Brooklyn, N. Y. (3s)

CANDY Store do sprzedania z powodu kupna domu. Zgłoszenia, 135 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (2s)

CANDY Store do sprzedania, Fountain, Malted Milk Machines, ładne urządzenie. Cena przystępna. 124 Franklin St., Brooklyn. (2s)

### Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

CANDY, Stationary Store do sprzedania, tani rent, dwa pokoje. 250 Avenue C, Bayonne, N. J. (30s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu. Zgłoszenia, 157 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (2s)

CANDY, cigar, stationery do sprzedania z powodu innego interesu; 129 Dupont St. Brooklyn. (30s)

CANDY, Cigar i Ice Cream Store, nadzwyczajny interes, dobra dzielnica, dużo towaru, musi być sprzedany w tych dniach; $250. 434 East 70th St. (30s)

DAMSKI i męski krawiecki sklep do sprzedania z powodu wycofania się z interesu. 609 Sixth Ave., Brooklyn. (31s)

CANDY store do sprzedania soda fontain, nowoczesne urządzenia, bardzo dobry dochód, w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia: 128 Bedford Ave. Brooklyn. (30s)

DO SPRZEDANIA ogólny sklep w Secaucus, N. J. w polskiej sekcji; towar i urządzenia warte $12,000; właściciel wycofuje się z interesu i tanio sprzeda; nadzwyczajna oferta. Proszę pisać do, Stegemann, 2804 Third Ave., City. (30s)

DELIKATESEN, pierwszorzędny towar i urządzenie, mieszkalne pokoje, niski rent, dobry lease, 160 Broadway, Bayonne N. J. (30s)

GROSERNIA i buczernia duży sklep, świetny interes, rent wpłacam właścicielce towarem, sprzedam tanio, ponieważ zakładam sklep prowizyjny, kupującego nauczę rzeźnictwa. Zgłoszenia, "Okazja", c. o. Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (6s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu przepracowania. Cena $1,200. 6 Second St., Passaic, N. J. (29, 30, 6, 7s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania tanio. Zgłoszenia, 183 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i dom do sprzedania, dobry interes, obrót tygodniowy $700. 244 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (3s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, lease na dwa lata. Cena przystępna. 154 Bedford Ave., Brooklyn. (2s)

MEBLE z dwóch pokoji do sprzedania, można zamieszkać, rent $13. 522 East 12th St., New York. Zgłoszenia do bucerni. (31s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoji, bardzo tanio. 190 Third St., pierwsze drzwi od frontu. Zgłoszenia od 7 do 9 przez cały tydzień i w niedzielę. (31s)

MEBLE do sprzedania; można zamieszkać; rent $16; Second Floor Front. Zgłoszenia do janitora, 521 East 13th Street. (31s)

PIEKARNIA i dom do sprzedania razem lub osobno z powodu rozejścia się wspólników. 136 Sussex St., Jersey City N. J., Lewandowski i Ficzek. (31s)

UMEBLOWANIE z trzech pokoji do sprzedania, tani rent $15. 454 W. 38th Street, New York. (30s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu, z trzema pokojami w tyle. 54 Monroe St., Hoboken, N. J. (3s)

RESTAURACJA i Lunch Room. 356 West St., New York City, lease na dwa lata, $45 miesięcznie, z powodu innego interesu lub przyjmę partnera. (2s)

RESTAURACJA do sprzedania, lease długi, w polskiej i ruskiej dzielnicy. 19 Fleming Ave., Newark, N. J. (31s)

PIEKARNIA na sprzedaż razem z domem; interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy, sprzedaję z powodu wyjazdu do kraju. Cena umiarkowana. Zgłosić się do: P.W. 318 Greenwich Avenue, Stamford, Conn. (30s)

### Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

**Najlepsza farma do zrobienia pieniędzy!**

Farma 189 akrów, 120 równiej czarnej ziemi, reszta pastwisko i gruby las, duże jezioro, gdzie można hodować dużo kaczek i gęsi, sad, piękne nowe zabudowania, wodociągi, elektryka, gaz we wszystkich budynkach, 30 registrowanych krów, 4 konie, 200 kur, 20 gęsi, 30 kaczek, 500 buszli kartofli, 1,000 buszli kukurydzy, maszyna do dojenia krów, automobil do rozwożenia mleka i rozmaita potrzebna maszynerja, mleko sprzedaje się w mieście, dochód $1,000 miesięcznie. Potrzeba $6,500 gotówki, reszta do spłacenia na łatwych warunkach.

M. PISARKO
116 East 7th Street, New York City (t f n r)

FARMA 127 akrów, 80 ornego pola, reszta pastwisko i budowlany las, wart $2,000, sad, rzeka gdzie jest dużo ryby, dom 12pokojowy, 5 innych budynków, 5 krów, 2 konie, 300 kur, 6 świń, gęsi, kaczki, dużo zboża, jedna i pół mili do miasta. Cena $4,300, gotówki $1,500.

FARMA 73 akrów, 60 akrów ornego pola, reszta pastwisko i las, rzeka, dom 8-pokojowy, 4 inne budynki, 3 krowy, 2 konie, 250 kur, 25 gęsi, 20 kaczek, dużo siana, kartofli i zboża. Cena $3,500, gotówki $2,000.

P. OWDY
194 Avenue A, blisko 12th St., N. Y. City (t f n e)

**BACZNOŚĆ RODACY!**

Farmy w New Jersey tylko 30 mil od New Yorku. Już czas abyście pomyśleli sobie kupić dobrą farmę w Stanie New Jersey gdzie są najlepsze i do tego tanie farmy.

Farma 63 akrów, pół mili do stacji, szkoły i sklepów, 9 pokoji dom, 9 innych budynków, 1 krowa, 1 koń, 150 kur, i wszelka maszynerja farmerska, tegoroczny zbiór, a tylko za $3,000, gotówki $1,000, a reszta na długie spłaty tylko samym procentem.

Farma 116 akrów, 9 pokoji dom, 6 innych budynków, 5 krów, 2 konie, 600 kur, 3 świnie i wszystka farmerska maszynerja, cała farma jest obsiana zbożem i warzywem. Cena tylko $7,000, gotówki $2,500 lub zamiana na dom w mieście. Również farmy od 1 akra do 300. Po bliższe informacje proszę się zgłosić do,

ROMAN SZEMPLIŃSKI
146 First St., Elizabeth, N. J.
Telefon, Emerson 3198 (2e)

**LITTLE FERRY**

DOM 4 pokojowy i wanna, woda przeprowadzona i gaz; nowe urządzenie piec na gaz i węgiel; zimna i gorąca woda; specjalna duża letnia kuchnia; garaż i inne budynki z trzema lotami.— Tanio za $4,200; tylko mała gotówka naprzód.

Nowy Bungalo stylowy, 4 pokojowy dom z wanną i basementem, ulepszenia, lota 50x100 dobre położenie. Cena $4,700.

Nowy 7 pokojowy dom z ulepszeniami i wanną, odpowiedni na 2 familje, posiada basement i kurniki, blisko sklepów, kościołów i drogi kolejowej. — Cena $6000, część gotówką.

JOSEPH KUCERA Jr.
201 Lodi Ave. Little Ferry, N. J.
Telefon Hackensack 538-M. (30e)

**DOM MUROWANY DWUFAMILIJNY. CENA $8,500 GOTÓWKĄ $2,000. HRYHORAK, 589 FOURTH AVE., BROOKLYN, N. Y. (31e)**

FARMA 21 akrów, 9 akrów ornej, 12 las, łąka i pastwisko, dom o pięciu pokojach, dobre stodoły i kurnik, 40 kur, koń, krowa, trzy fury siana, wozy, dwa akry korny, jeden kartofli kapusta i warzywo, wszystkie narzędzia gospodarskie, motor, piły do drzewa, 60 drzew owocowych. Cena $1,800 gotówką. Zgłoszenia wieczorem, 511 Franklin St., Union Hill, N. J., Frank Milkowski. (29, 2, 3e)

**8 FAM. MUROWANY PRZY PARKU PO 7 POKOJI I WANNA, WSZYSTKIE ULEPSZENIA; RENT $6,378. CENA $36,500, GOTÓWKĄ $8,000, HRYHORAK, 589 FOURTH AVE., BROOKLYN, N. Y. (31e)**

### Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)


**MOQUETTE PARK**

**KUPUJCIE TERAZ**

Zapewnijcie się o cenach i warunkach spłaty

**Warunki dogodne dla wszystkich**

Obecnie sprzedajemy loty po tak niskich cenach

**Od $175,-10% gotówki**

Lub

$25 minimalna wpłata. Reszta na małe

MIESIĘCZNE SPŁATY

Loty na Saw Mill River Road, z wszelkiemi ulepszeniami

STOSOWNE NA SKLEPY I INNE INTERESA

**$600.00**

**Yonkers Associated Realtors**

2 Hudson Sreet, Yonkers, N. Y.

Reprezentant na miejscu w sobotę, niedzielę i Labor Day po południu tylko


**FARMA**

8 minut pieszo do miasta i stacji kolejowej, 5 minut do 8-klasowej szkoły i polskiego kościoła, blisko New Yorku, dom 6-pokojowy, 7 lat stary z piwnicą, stodoła, kurniki, ziemia równa, zasadzona wszystkiem warzywem, 2 krowy, 150 kur, 25 gęsi, kaczki, gołębie, 2 świnie, zbiory, narzędzia, 7 ton siana. Cena tylko $3,500, połowa wpłaty. Przyjedź razem z żoną gotów do interesu pierwszego lepszego dnia lub pisz do, L. J. KIERZNICKI, 126 Liberty St., New York, N. Y. (30, 1, 2, 3, 4, 5, 6)

**3 FAM. DREWNIANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY I STORE Z 4 POKOJAMI; RENTU $1,344. CENA $10,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.**

CYPRES Hill Section, dwufamilijny, 13 widnych pokoji. Cena $10,500, gotówki $3,000, wszystkie ulepszenia.

EAST New York jednofamilijny, 11 pokoji, 2 wanny, elektryczność. Cena $7,900, gotówki $2,500. 138 Union St., corner Grand St., Brooklyn, Bikultch. (27, 29, 30e)

FARMA do sprzedania, 70 akrów dobrej wyrobionej ziemi bez kamieni, wielki las i pastwisko, dom 14 pokoji na dwie familje, stodoły, wozownie, kurniki, zupełnie nowe, woda w domu i w stajni, 8 dobrych dojnych krów, 2 młode konie, 50 kur, wozy, maszyny, wszystkie narzędzia farmerskie, szkoła i kościół zaraz przy farmie, przy stanowej drodze, blisko trzech miast, pół mili do każdego, 40 ton siana, farma jest dobrze obsiana i zasadzona, mleko sprzedaje się 30 kwart dziennie, dobre sady; farma jest w pierwszorzędnym stanie, spredam z braku pomocy w pracy, wszystko razem za $7,200, gotówki $4,700, $2,500 mortgage na pięć procent bez agenta. Właściciel Piotr Dunaj, R. F. D. 1, Sterling Hill, Moosup, Conn. (31e)

PARK SLOPE — 3-familijny drewniany dom do sprzedania. Cena $11,000. Zgłoszenia pomiędzy 8 a 11 rano lub 6 a 9 wieczorem. 314 South 13th Street, Brooklyn. (30e)

DO SPRZEDANIA w Hempstead lota 80 x 150 Hempstead Lawns sekcja 2 na mapie O. L. Schwentcke, tanio dla kupca z gotówką. Zgłoszenia, G. A. Tietze, Vermont Ave., Hempstead, L. I. (30e)

**6 FAM. DREWNIANY PO 3 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYKA W CAŁYM DOMU; RENTU $1,296. CENA $10,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., NEW YORK, N. Y.**

DO WŁAŚCICIELI lot! Przyjmę budowę jednego lub dwufamilijnego domu za tygodniowem wynagrodzeniem; gwarantuję wykonać $1,000 taniej niż wyniesie kupienie domu w mieście lub na wsi. Informacji udzieli A. S., 142 Palmeto St., Brooklyn. (2e)

MAM 90 AKROWĄ farmę, którą chcę sprzedać bo jestem już za stary; jestem właścicielem 15 lat. 30 akrów grubego lasu; pastwisko, ziemia czarna i równa. Budynki dobre; dom na 10 pokoi; stajnia murowana; 7 dobrych krów, 2 młode konie, 3 świnie; dużo kur; maszynerja farmerska; sad, szkoła przy farmie; automibl; 6 akrów kartofli; 8 akrów owsa; 7 akrów korny; 4 akry tataraku; 65 ton siana; wielki ogród; $100 za mleko miesięcznie. Sprzedam wszystko za $5,400, wpłaty $2,500, blisko miasta i kolei. Zgłoszenia do właściciela.

M. SALAK
R.F. No. 1, Broadalbin, N. Y. (1e)

**8 FAM. MUROWANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY W POLSKIEJ OKOLICY W DOBREM POŁOŻENIU; RENT $1,884 CENA $13,000, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.**

MAM 65 AKROWĄ farmę, którą chcę sprzedać. 10 akrów lasu razem z pastwiskiem, budynki dobre. Dom na 6 pokoi; woda źródlana; 5 krów; 2 konie; 6 świń, dużo kur; 11 akrów kartofli; 10 akrów tatarki; 10 owsa; 10 korny; 3 akry kapusty, cebuli, ogórków, buraków, pomidorów; 40 tonn siana; wszelka farmerska maszynerja; automobil tonnowy do barkietu. Dużo jagód, za same kartofla targuję $2,500 rocznie; blisko miasta. Oddam wszystko za $5,300; wpłaty $2,500. Zgłoszenia do:

A. DOBAK
R. D. Box 532.
Broadalbin, N.Y. (1e)

**MAŁA FARMA**

10,000 Kw. Stóp
Blisko New Yorku
$269 — $8 miesięcznie
$50 WPŁATY 5 minut od wielkiego miasta, 1 blok od szkoły. Elektryczność. Blisko 50 dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia.
WŁAŚCICIEL HAMILTON
63 Park Row, New York City
Pokój 910

**6 FAM. DREWNIANY PO 3 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYKA W CAŁYM DOMU I 3 FAM. DREWNIANY, OBYDWA W DOSKONAŁYM STANIE NA ŁADNEJ ULICY; RENT $2,064. CENA $13,500, GOTÓWKI OKOŁO $3,500. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.**

### Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

DO ZAJĘCIA natychmiast dwupiętrowy jednofamilijny dom, 5 pokoji i wanna, nowo odnowione. Cena $3,800, gotówki $800. Właściciel Schieding, 2213 Zeidler Ave., Maspeth, L. I. (31e)

Z POWODU śmierci matki sprzeda się śliczna farma w Connecticut State, 125 akrów, 7 krów, 125 kur, 2 konie i wszystkie narzędzia farmerskie; wszystko za $4,200. S. Machnik, 1078 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (31e)

**LONG ISLAND**

Urodzajna ziemia, można dostać zajęcia na posiadłościach bliskich, w okolicy mieszka wiele Polaków. Ofiarujemy miastową lotę tylko za $48. Pisać do.

WILLIAM GASPER
3 Park Row, New York
Telefon, Barclay 3164 (t f n r)

**MAŁA FARMA**

8,000 Kwadr. Stóp Dobrej Ziemi $250
blisko New Yorku, w miasteczku, gdzie pracy jest zawsze podostatkiem, znajdują się tam szkoły i kościoły. Warunki spłaty, $25 wpłaty i $8 miesięcznie. S. HOCKMAN, Room 311, 208 Broadway, New York City. (17e)

### Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ wspólnika dointeresu masarskiego, wszelkie przyrządy do wyrobu, może być nie fachowiec, lecz zdolny do sprzedawania poza interesem. Mam drugi interes do sprzedania. Zgłaszać się przez cały tydzień. Józef Niedziela, 541 East 16th St. Telefon, Lexington 10362. (30i)

POSZUKUJĘ wspólnika lub wspólniczki do dobrego interesu z powodu, że mi jest samej za trudno, dobra sposobność dla rzetelnej i dobrej osoby. Zgłosić się do, L. Holub, 184 East 7th St., New York. (31i)

POTRZEBA kobiety dopiero przybyłej z kraju do domowej lekkiej pracy. Zgłaszajcie się po 7 wieczorem. Nie chcę z agencji. 1479 — 44th St., róg 15th Ave., Brooklyn, N. Y. (31i)

ANTONI Topor ostatnio zamieszkały w Greenpoint jest poszukiwany przez swą siostrę. Wszelkie wiadomości nadsyłać na adres, O. K., c. o. Nowy Swiat, 24 Union Square, New York. (5i)

POSZUKUJĘ amatorów na wszystkie instrumenta do nowo-organizującej się orkiestry, mandolinistów, lub też chcących się nauczyć muzyki na poszczególnych instrumentach. Zgłoszenia listownie do, Z. Ertner, 1020 East 26th Street. (4i)

POSZUKUJE Teofila Rzepkowskiego, ze wsi Kozłowo, ziemi Płockiej. Zgłoszenia, Walenty Kuźniewski, 214 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (3i)

POSZUKUJĘ panny lub wdowy do lat 35 za żonę; mam farmę. Po bliższe wiadomości proszę pisać do, Jan Owsianka, 134 — 6th Ave., Bristol, Conn. (30i)

KAWALER lat 45, poszukuje kobiety bezdzietnej. Proszę pisać do, I. O., Box 1, 85 Mercer St., Newark, N. J. (1i)

POSZUKUJĘ brata swego Rafała Pokorowskiego i stryjecznej siostry Joanny Jaroszek, zamieszkałych w Cleveland, Ohio przed dziesięciu laty. Zgłoszenia nadsyłać do, 146 — 16th Street, Brooklyn, N. Y., Joanna Pokorowska. (2 Sep.)

### Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

**APARTAMENTA DO WYNAJĘCIA W BROOKLYNIE**
Classon Avenue 142, blisko Myrtle Ave., 3 i 4 pokojowe apartamenta, gorąca woda, elektryczność, wanna, $21 do $27 do natychmiastowego zajęcia. (3r)

SKLEP na Kent Ave., odpowiedni na bucernię, rent $20. Zgłoszenia, Gill, 601 Manhattan Ave., Brooklyn. (2r)

MEBLE z dwóch pokoji bardzo tanio do sprzedania; można zamieszkać. Zgłaszać się w piątek od 7 do 9 wieczorem, w sobotę od 3 do 6, 331 E. 21st St. (30r)

PIĘKNE mieszkanie do wynajęcia, sześć pokoji i wanna, elektryka, wszelkie ulepszenia, prywatny dom, rent $48. Zgłoszenia, 372 Van Siclem Ave., Brooklyn, lub Peters, 126 Lexington Avenue, New oYrk. (4r)

SKLEP do wynajęcia wraz z czterema pokojami, odpowiedni na każdy interes. 157 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (30r)

DWA POKOJE umeblowane z osobnem wejściem do wynajęcia dla jednego lub dwóch mężczyzn. Kruwicki, 540 East 85th St., New York. (31r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. 632 Park Ave., Brooklyn. (31r)

MAŁY pokój do wynajęcia przy polskiej rodzinie. Nowakowski, 202 Avenue B, New York. (30r)

SKLEP i dwa pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia, 268 Avenue A, Jakubiak, pierwsze piętro. (31r)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla mężczyzny. 171 Grand St., Brooklyn, drugie piętro. (31r)

UMEBLOWANY wielki frontowy pokój dwa łóżka i mały dla jednego, używanie kuchni, elektryka, wanna, osobne wejście. 99 Second Ave., blisko 6th St., drzwi 4. (31r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. 216 — 33rd St., Brooklyn, blisko Fifth Ave. (27, 30, 31r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. 216 — 33rd St., Brooklyn, blisko Third Ave. (33, 27, 30r)